

# Golon, Mirosław

---

## Represje ACz i NKWD wobec polskiej konspiracji niepodległościowej w latach 1944-1946 : część II

---

Czasy Nowożytne 2, 107-136

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ARTYKUŁY

Miroslaw Golon (*Toruń*)

**Represje ACz i NKWD wobec polskiej konspiracji  
niepodległościowej w latach 1944–1946  
(Część II) \***

**V. Działalność NKWD na ziemiach polskich w 1945 r. (do zakończenia wojny)**

Bardzo szybkie tempo ofensywy styczniowej spowodowało, że w okresie dwóch miesięcy większość ziem polskich została wyzwolona spod okupacji niemieckiej. Struktury frontowe NKWD i Smiersz wyruszyły na nowe obszary działania. Kontynuowano również tworzenie wojskowej administracji radzieckiej (komendantury).

Także wydzielone agendy NKWD, takie jak np. część 64 Dywizji, zostały wykorzystane do wsparcia działań na frontach, czyli pomocy przy „oczyszczaniu” tyłów. W kilka dni po zajęciu przez ACz Łodzi do miasta przybył już gen. Iwan Sierow wraz z 18 pułkiem 64 Dywizji WW NKWD<sup>101</sup>.

Nowy dowódca 64 Dywizji – od 1945 r. określanej jako 64 Dywizja Strzelecka WW NKWD – gen.–mjr Browkin wydał w początku lutego 1945 r. rozkaz dowódcy 2 pp. 64 Dywizji NKWD majorowi Korzenko, aby pułk 12 lutego przeniósł się z Włoch do Pragi i objął ochronę polskiego rządu. Podstawą do tego polecenia był rozkaz z 3 II 1945 r. nr 31192 gen.–lejt. Stachanowa z NKWD ZSRR i gen.–mjr Skorodunowa z Głównego Zarządu Wojsk Wewnętrznych NKWD ZSRR<sup>102</sup>. Ten sam 2 pp. 64 Dywizji dostał również zadanie wydzielenia części żołnierzy (120) do ochrony agend Rządu Tymczasowego na terenie Łodzi.

20 lutego 1945 r., między innymi w wyniku starań Bolesława Bieruta, Państwowy Komitet Obrony ZSRR wydał decyzję nr 7558. W punkcie 2b określiła ona, że wzmiankowana już w umowie z PKWN z 26 VII 1944 r. strefa przyfrontowa wynosić miała od 60 – 100 km od linii frontu. Za bezpieczeństwo państwowe i porządek publiczny na tym obszarze odpowiedzialne były dowództwa frontów oraz przedstawiciele NKWD<sup>103</sup>.

W decyzji Państwowego Komitetu Obrony, formalnie w oparciu o rozmowy przeprowadzone z delegacją polską, władze radzieckie zamieściły także postanowienie o powołaniu doradców przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwie Administracji Publicznej. Szef NKWD Ławientij Beria w dniu 7 marca 1945 r. zgłosił na te stanowiska – co zatwierdził PKO – Sierowa do MBP oraz Pawła Mieszika – z-cę Naczelnika Kontrwywiadu Smiersz – do MAP. W rzeczywistości już w końcu stycznia

\* – Część I artykułu opublikowano w „Czasach Nowożytnych”, 1996, T. I, s. 75–110.

Sierow podpisał się na raporcie z Łodzi jako doradca NKWD przy MBP, a nie jako zastępca Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR.

Przedstawiciele NKWD odpowiedzialni za bezpieczeństwo w strefie przyfrontowej zostali wyznaczeni jeszcze przed wyruszeniem styczniowej ofensywy. Zostali nimi najwyżsi funkcjonariusze radzieckich organów bezpieczeństwa: I. Sierow, L. Canava, P. Mieszik, którzy już w 1944 r. aktywnie uczestniczyli w realizacji zadań przeciwko polskiej konspiracji. W przeddzień ofensywy styczniowej 11 stycznia 1945 r. Beria sprecyzował – w rozkazie nr 0016 – zadania dla nich, na obszary, które miały być zajęte w przygotowywanej ofensywie. Do zadań tych należało przede wszystkim tzw. oczyszczenie tyłów frontów. Ze względu na fakt objęcia ofensywą ziem zachodnich Polski, w tym terenów wcielonych do Rzeszy oraz właściwych ziem niemieckich, „oczyszczenie” na tych terenach w największej mierze dotknęło ludność niemiecką oraz cywilną – z reguły nie powiązaną z konspiracją – ludność polską z obywatelstwem niemieckim lub polskim.

W rozkazie Berii wyznaczono: na 1 FB – jako pełnomocnika NKWD gen. Iwana Sierowa z-cę LKSW, jego pomocnikami zostali gen.–lejt. Aleksander Waldis kierujący kontrwywiadem Smiersz 1 FB oraz gen. mjr Zimin kierujący Ochroną tyłów Frontu. Na 2 FB – komisarza bezp. państw. trzeciej rangi i zarazem LKBP BSRR Ławrientija Canawę, jako zastępcy: gen.–lejt. Jakow Jedunow ze Smiersz frontu oraz gen. mjr Rogatin kierujący Ochroną Tyłów Frontu. Na 1 FU jako pełnomocnik został wyznaczony gen.–lejt. Paweł Mieszik zastępca naczelnika Głównego Zarządu Kontrwywiadu Smiersz przy Ludowym Komisariacie Obrony ZSRR, jego zastępcami zostali gen.–lejt. Nikołaj Osietrow kierujący kontrwywiadem 1 FU oraz gen.–mjr Zubariew kierujący ochroną tyłów<sup>104</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że oprócz dozorowania niezbyt skomplikowanymi przecięz – poza ogromnymi problemami technicznymi i aprowizacyjnymi – operacjami przejmowania jeńców wojennych, pełnomocnikom NKWD powierzono znacznie istotniejsze zadania polityczne. Szczególna rola w odniesieniu do ziem polskich przypadła Iwanowi Sierowowi.

Poza wspomnianymi wyżej pełnomocnikami „w celu okazania na miejscu praktycznej pomocy Oddziałom NKWD przy Zarządzie Tyłów frontów w problemach organizacji przyjęć jeńców wojennych”, w okresie stycznia i do 15 lutego 1945r. na fronty wysłano starszych pomocników Naczelnika Oddziału Frontowego GZds.JWil NKWD ZSRR: na 3 FB – mjr gwardii Samarin; na 2 i 1 FB – mjr bp Antonow; na 4 UF – mjr bezp. państw. Leonow; na 2 UF – z-ca Naczeln. GZds.JWil płk Woronow i mjr Drozdow; na 3 UF – mjr bezp. państw. Seliwanow<sup>105</sup>.

Do realizacji zadania oczyszczenia tyłów każdy z pełnomocników miał otrzymać 150 doświadczonych czekistów oraz oddziały NKWD. Według rosyjskiego historyka Nikity Pietrowa, gen. Sierow na swoim rozległym obszarze działania korzystał w 1945 r. z czterech pułków wojsk ochrony pogranicza – numery: 38, 127, 157, 333 – które wchodziły w skład wojsk NKWD oraz wzmiankowanej już 64 Dywizji Strzeleckiej NKWD w składzie: 2 pp., 18 pp., 98 pp. i 145 pułk strzelców. Razem miał dysponować 11 160 żołnierzami<sup>106</sup>. Jednak prawdopodobnie liczba ta nie dotyczyła oddziałów 64 Dywizji, które pozostały daleko od tyłów frontów – na terenach „Polski lubelskiej”.

6 lutego Beria podpisał kolejny rozkaz nr 0061 dotyczący Niemców – faktycznie rozciągano go także na Polaków – który nakazywał zatrzymanie wszystkich Niemców w wieku od 17 do 50 lat. Miano ich kierować do obozów filtracyjnych lub do batalionów

pracy. 18 kwietnia Beria podpisał kolejny rozkaz nakazujący aresztowanie osób sprawujących funkcję kierownicze w administracji, redaktorów gazet oraz autorów antyradzieckich wydawnictw. W tym okresie Beria biorąc pod uwagę skalę aresztowań nakazał wstrzymanie części wywózek i przetrzymywanie uwięzionych w lokalnej sieci obozów NKWD. Jednak ten rozkaz dotyczył już przede wszystkim ziem niemieckich.

Najliczniejszą strukturę obozów na zapleczu radzieckich frontów, w tym także na ziemiach polskich tworzyły Oddziały NKWD ds. Jeńców Wojennych i Internowanych. Wielkość tej struktury była spowodowana faktem konieczności przejmowania wszystkich jeńców wojennych oraz osób internowanych. Struktura obiektów Ods.JWił składała się z PPW (punktów przyjęć jeńców wojennych), SPW (punktów zbiorczych) i obozów frontowych. Do obozów tych trafiali również żołnierze AK, niektórzy zgodnie z rozkazem z sierpnia 1944 r. byli oddzielani i grupowani osobno, inni byli wywożeni bezpośrednio poprzez te obozy z innymi grupami zatrzymanych (np. tak było na Pomorzu). Część z tych obozów była przekazywana dla potrzeb formacji NKWD lub innych radzieckich organów. Przykładowo w styczniu 1945 r. SPW nr 1 zlokalizowany w Przylęku (14 km na pld-wschód od Garwolina) podległy I FB był podporządkowany Kontrwywiadowi „Smiersz” I Frontu Białoruskiego i dowodzony przez kapitana Fomina<sup>107</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce w Rembertowie, gdzie wydzielono obóz NKWD Ods.JWił przy I FB „innej jednostce dla celów specjalnych”<sup>108</sup>. Poza tym w Rembertowie pozostał jeszcze inny obiekt Ods.JWił<sup>109</sup>.

Gęstość struktury obiektów NKWD rosła w miarę napływu jeńców i internowanych. Frontowa sieć Zds.JW NKWD składała się 1 stycznia 1945 r. z 12 Oddziałów NKWD ds. JW przy Zarządach Tyłów Frontów i 12 obozów frontowych (FPPL); 43 Punktów Zbiorczych i 71 Punktów Przyjęć. FPPL miał być nie dalej niż 100–120 km od przednich jednostek armii; SPW nie dalej niż 50–70 km, a armijne PPW nie dalej niż 25–30 km od linii frontu<sup>110</sup>.

Tworzone przez NKWD obozy bardzo szybko stały się obiektem zainteresowania ze strony polskiej konspiracji, która próbowała ratować zatrzymanych Polaków. Przykładowo w raporcie dla płk Woronowa z 25 października 1944 r. stwierdzono, że „na SPW nr 1 w Rykach przygotowywany jest atak, całą załogę postawiliśmy w stan gotowości; tak samo łagier frontowy nr 43 w Lublinie postawiono w stan gotowości – Teren Polski jest trudnym obszarem działania dla sieci obiektów NKWD”. Lubelskim FPPL nr 43 dowodził kpt. Kiknadze<sup>111</sup>. W maju 1945 r. oddział żołnierzy AK z byłego Obwodu Mińsk Mazowiecki przeprowadził skuteczny atak na jeden z większych wówczas obozów NKWD usytuowany w Rembertowie.

Także WP było obsługiwane przez frontową sieć NKWD, mimo że na terytorium Polski jeńcy wzięci przez Polaków – oczywiście jeńcy Niemcy – mogli właśnie Polsce posłużyć jako pracownicy do odbudowy zniszczonego kraju. Przykładowo PPW nr 6 w Otwocku obsługiwał w październiku 1944 r. I Armię WP<sup>112</sup>. Były też obozy, które formalnie podlegały WP, np. obóz Informacji WP w Skrobowie koło Lubartowa. Nie zmieniało to jednak zależności od władz radzieckich i w kwietniu 1945 r. więźni w Skrobowie żołnierze WP (wcześniej członkowie AK) zostali wywiezieni do ZSRR.

Rola Oddziału NKWD ds. JWił okazała się szczególnie istotna dla losów żołnierzy AK wywiezionych przez NKWD do ZSRR. Zatrzymani na ziemiach „Polski lubelskiej” lub na obszarach zajętych w 1945 r. byli kierowani nie do GUŁagu, ale właśnie do systemu obozów jenieckich razem z tysiącami cywilnych mieszkańców zajmowanych przez ACz ziem oraz setkami tysięcy żołnierzy Wehrmachtu.

Pułki pograniczne operujące dotąd na obszarze „Polski lubelskiej” otrzymały w związku z ofensywą dodatkowe zadanie polegające na udzieleniu wsparcia oddziałom frontowym NKWD i Kontrwywiadowi Smiersz. Jednak na zaplecze frontu skierowano tylko część 64 Dywizji resztę oddziałów pozostawiając na niespokojnych obszarach „Polski lubelskiej”. W okresie pierwszych niespełna trzech tygodni ofensywy styczniowej, według sprawozdania sztabu dywizji, który wędrował za frontem – z Lublina w styczniu 1945 r. do Łodzi, 11 lutego do Poznania, w maju znów do Łodzi – jednostki dywizji zatrzymały 6458 osób, w tym 509 osób z AK. W lutym zatrzymano 11498 osób, w tym 159 za udział w działalności AK. W marcu część oddziałów kontynuowała „oczyszczanie” tyłów frontów, ale niektóre pułki prowadziły walki z polskim podziemiem bardzo daleko od linii frontu, m.in. pod Włodawą, Anielinem i Laskami<sup>113</sup>.

Sierow dokonał 14 maja 1945 r. – w raporcie z Berlina podpisanym jako Pełnomocnik NKWD przy 1 FB – podsumowania swoich działań. Ogółem aresztowano od stycznia do maja 1945 r. – 63 428 osób, w tym Polaków 16 148. Liczba ta dotyczyła tylko zaplecza 1 Frontu Białoruskiego.

Wkład 64 dywizji był prawdopodobnie poważny. W raporcie 64 Dywizji dotyczącym całego obszaru jej działania, czyli zaplecza kilku frontów odnotowano zatrzymanych ogółem w 1945 r. – 47 tys. osób.

Bardzo dobrą ilustracją charakteru działań wojsk NKWD przy „oczyszczaniu” zaplecza frontów w 1945 r. był wykaz kategorii zatrzymanych więźniów. Wykaz ten pochodził najpewniej z wojsk NKWD przy 2 Froncie Białoruskim.

„Wszystkich zatrzymano –	113980
z tego przefiltrowano –	57764

Wykryto (z przefiltrowanych):

1. rezydentów –	1
2. agentów–terrorystów –	4
3. agentów–wywiadowców –	57
4. agentów–kontrwywiadowców –	189
5. zdrajców i podłych zdrajców –	1684
6. białogwardzistów –	2
7. policjantów i czł. oddz. karnych –	500
8. protegowanych, figurantów i współpracowników–	188
9. członków frontu pracy –	109
10. dezertersów ACz –	583
11. angedojczów –	1052
12. dywersantów –	59
13. jawnych współprac. gestapo –	15
14. folksdojczów –	1073
15. członków AK –	216
16. członków –„OUN” –	12
17. rezydentów wywiadu wojsk.	1
18. współpracowników oddziałów pacyfikacyjnych –	88

19. żołnierzy przebranych	
w cywilną odzież –	1273
20. współpracowników sądu –	1
21. dywersantów–terrorystów –	109
22. członków podziemnej	
organizacji NSDAP –	8
22. NS GRP (NS GRP) –	1904
23. członków SA –	249
24. członków Ukraińskiej	
Nacjon. Organiz. –	3
25. uchylających się od służby w WP –	52
26. żołnierzy SS –	57
27. członków rosyjskiego komitetu –	4
28. dezertersów z WP –	39
29. maruderów i grabieżców –	14
30. własowców –	33
31. rezydentów organów kontrwywiadu –	4
32. członków różnych faszystowskich	
organizacji i partii –	25747
33. członków Volkssturmu –	6790
34. agentów–dywersantów –	10

RAZEM

–

42 130

#### Operotdziel Sztaba Wojsk – mł. lejtnant Sznaziew<sup>114</sup>

Niewątpliwie powyższe zestawienie dotyczyło już ziem polskich wcielonych w czasie wojny do Rzeszy, a być może także w części ziem niemieckich. Wskazuje ono wyraźnie, że z powodu masowego napływu zatrzymywanych przez NKWD uczestnicy konspiracji niepodległościowej mogli trafiać do obozów, w których większość stanowiły inne grupy zatrzymanych, np. Polacy z III grupą niemieckiej listy narodowej (określeni wyżej jako „angedojcze”).

Jednak powyższe działania, czyli „oczyszczanie” bezpośredniego zaplecza frontów były tylko jednym z zadań NKWD na ziemiach polskich, w tym 64 Dywizji NKWD. Po oddaleniu się frontu i pierwszej fali aresztowań władze radzieckie rozpoczynały – podobnie jak w Polsce lubelskiej – dalsze prace nad pełnym rozpracowaniem operacyjnym ziem polskich.

Jeszcze jako Pełnomocnik NKWD przy I FB gen. Iwan Sierow objął formalnie funkcję doradcy w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, którą sprawował do 25 IV 45. Po zakończeniu wojny Sierow został zastępcą Głównego dowódcy Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech. Sierow kontynuował zapoczątkowaną w Wilnie i Lwowie w lipcu 1944 r. operację przeciwko Polskiemu Państwu Podziemnemu, stając się jednym z najważniejszych grabarzy jego struktur.

Formalnym pretekstem do kontynuacji działań represyjnych była sytuacja powstała u schyłku okupacji niemieckiej w Polskim Podziemiu, sam fakt pozostawienia części struktur i rzekoma antyradziecka działalność. W istocie najważniejszym powodem było

dążenie władz radzieckich do maksymalnego wyniszczenia kadr Polski Podziemnej, bez względu na to, czy były jeszcze czynne, czy już nie. 19 stycznia 1945 r. gen. L. Okulicki napisał w rozkazie nr 32/K, że „w zmienionych warunkach nowej okupacji działalność naszą nastawić na odbudowę niepodległości i ochronę ludności przed zagładą”<sup>115</sup>. W celu zachowania faktycznego potencjału do realizacji powyższego zadania Komendant AK polecił zachować zakonspirowane sztaby i sieć łączności. Sytuacja Polski całkowicie usprawiedliwiała działania Okulickiego. Dla władz radzieckich ta w istocie zredukowana do samoobrony rola AK była nie do przyjęcia. Było oczywiste, że dysponując zakonspirowaną strukturą polskie społeczeństwo natychmiast po wyjściu ACz i zakończeniu się jej roli zrzuciłoby krajowy aparat represji. Stalin miał wobec Polski plany nie dopuszczające żadnej szansy na suwerenność.

Podczas przesłuchania na Łubiance Okulicki został postawiony przed pytaniem czy zgadza się, że ostatni rozkaz opublikowany w Biuletynie Informacyjnym AK nr 3/319 z 19 I 45 r. ukierunkowywał żołnierzy AK na walkę z ACz. Odpowiedział, że to polityka – w istocie okupacyjna – władz radzieckich wobec Polski stworzyła punkt wyjścia zarówno do decyzji o rozwiązaniu AK, jak i do sformułowania wytycznych dotyczących ACz<sup>116</sup>. W rozkazie brzmiały one: „Walki z Sowietami nie chcemy prowadzić – ale nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym społeczeństwie Państwie Polskim”<sup>117</sup>. Równocześnie z opublikowanym rozkazem Okulicki rozesłał wspomnianą już tajną dyrektywę o utworzeniu zakonspirowanych sztabów. Takie działania Okulickiego było realistyczną próbą ograniczenia konspiracji tylko do niezbędnych, ściśle kadrowych rozmiarów. Było to działanie niepodległościowe i nie podjęcie takiej decyzji byłoby w istocie porzuceniem sprawy suwerenności Polski. Generał Okulicki pomimo racjonalnej postawy nie uniknął niestety represji – i to w najtragiczniejszym kształcie – ze strony władz radzieckich.

Dzięki agenturalnemu rozpracowaniu niektórych ogniw polskiej konspiracji, a następnie podstępowi udało się Sierowowi doprowadzić do zatrzymania przez NKWD i porwania do moskiewskiego więzienia NKWD na Łubiance grupy kilkunastu najważniejszych przywódców Państwa Podziemnego. Aresztowano gen. Leopolda Okulickiego, ostatniego Komendanta AK, Delegata Rządu Jan Stanisława Jankowskiego, przewodniczącego podziemnego parlamentu – Rady Jedności Narodowej, Kazimierza Pużaka; Stanisława Jasiukowicza z SN i Adama Bienia z PSL, członków Rady Ministrów na Kraj, a także 11 innych członków RJN, reprezentujących główne siły polityczne niepodległej Polski.

21 czerwca zakończono proces moskiewski. Gen. Okulicki został skazany na 10 lat, ale już nigdy nie opuścił więzień NKWD. Podobnie tragiczny był los Delegata Jankowskiego formalnie skazanego na 8 lat. Adama Bienia, Kazimierza Jasiukowicza oraz odrębnie sądanego Antoniego Pajdaka skazano na kary po 5 lat więzienia (Pajdak dodatkowo 5 lat zesłania). Jasiukowicz tak jak Okulicki i Jankowski również poniósł śmierć w więzieniu NKWD. Siedmiu pozostałych skazano na kary od 1,5 roku do 4 miesięcy, czterech podsądnych uniewinniono<sup>117</sup>.

W dokumentacji procesu można wyróżnić jeden z podstawowych punktów zainteresowania radzieckich śledczych ukierunkowany na problem stosunków pomiędzy polskim podziemiem a ACz. Główna teza oskarżenia mówiąca o wroziej działalności na zapleczu frontu była w szczegółowy sposób wyjaśniana przez członków władz PPP. Przykładowo Eugeniusz Czarnowski członek RJN, zastępca szefa Wydziału Informacji i

Propagandy Komendy Głównej AK zeznał – w przesłuchaniu z 28 maja 45 – że istotnie AK nie wykonywała zarządzeń w sprawie zdania radiostacji. Oburzenie radzieckich władz wywoływał fakt, że AK w depeszach do Londynu przedstawiała fakty grabieżczej działalności ACz<sup>119</sup>. Śledczy ppłk Gusiew przedstawił np. Czarnowskiemu depesze z 24 I i 1 II 1945 r. podsumowując, że zawierały treści oszczercze dla ACz. W rzeczywistości była tam prawda o złodziejskiej i bandyckiej działalności władz radzieckich. Trzeba w tym miejscu zrobić uwagę, że opublikowane akta z procesu 16-tu, pozbawione przypisów, byłyby w istocie przede wszystkim dokumentem propagandowym, który miał zafalszować prawdę o działalności władz radzieckich w Polsce. Pierwsza z depeszy przedstawionych Czarnowskiemu – meldunek sytuacyjny z 24 stycznia, brzmiała: „Armia sowiecka wkraczając na nasz teren [Okręg Krakowski – M.G.] pije, rabuje i kradnie. Każdy żołnierz na własną rękę, w mieście i na wsi. Równocześnie z miejsca działa silna propaganda, zachwalająca rząd Lubelski – [z hasłem – M.G.] – *Rosja i Polska to potęga*. W całym terenie odbywają się mityngi, dziękczynne nabożeństwa za oswobodzenie. Od 21 stycznia czynne NKWD w Krakowie. Na razie czyta donosy i obserwuje. Z powiatu miechowskiego donoszą o rozstrzelaniu członków AK w Miechowie i Słomnikach. W Balicach aresztowano Radziwiłła, w Miechowie 40 ziemian i włościan za przynależność względnie sprzyjanie AK [wywieziony Hieronim Radziwiłł z Balic zmarł 6 IV 45 r. w Alczewsku koło Woroneża]”<sup>120</sup>.

W drugiej depeszy, tydzień późniejszej stwierdzano:

„Aresztowania wśród ziemian w okolicach Krakowa. Rekwizycje i kradzieże przez żołnierze sowieckich na wsi. Wypadki pobicia domowników, gwałcenia kobiet i dziewcząt na wsi. W mieście [Krakowie] żołnierze nachodzą prywatne mieszkania żądając kwater, wyżywienia i wódki pod groźbą rewolwerów. W zachowaniu się wojsk sowieckich nie ma różnicy między żołnierzami a oficerami. Intendentura sowiecka nie zaopatruje wojska w żywność, pozostawiając oddziałom w swobodę w przeprowadzaniu rekwizycji, zwykle kradzieży bez pokwitowania”<sup>121</sup>.

Gusiew nazwał powyższe – obecnie możliwe do udowodnienia w oparciu o dostępne dokumenty – radzieckie przestępstwa i zbrodnie, oszczerstwem oraz działalnością wymierzoną przeciwko ACz. Śledczym zależało jednak szczególnie na potwierdzeniu faktu działalności terrorystycznej i dywersyjnej AK wymierzonej w wojska radzieckie. O te same – rzekomo oszczercze meldunki sytuacyjne – pytano również innych, np. Bienia, zastępcę Delegata rządu podczas przesłuchania 26 maja<sup>122</sup>.

Przykładem charakteru metod i celów NKWD był fragment przesłuchania Czarnowskiego z 30 maja, gdy w jednym pytaniu Gusiew zapytał się, co jako członek RJN zrobił Czarnowski, aby zakończyć destrukcyjną działalność AK na tyłach frontu. Czyli już w pytaniu postawił tezę zgodną z radziecką linią oskarżenia. Czarnowski odpowiedział, że zgodnie z informacjami otrzymywanymi od gen. Okulickiego AK nie prowadziła tej działalności, a więc Gusiew ponowił próbę pytając co RJN zrobiła aby sprawdzić Okulickiego<sup>123</sup>.

Gusiew dysponował wykazem akcji zbrojnych mających miejsce na ziemiach wschodnich, m.in. wysadzanie mostów kolejowych, np. pod Lidą we wrześniu 1944, zabójstwa działaczy komunistycznych<sup>124</sup>.

Wszyscy przesłuchiwanymi byli pytani o okoliczności powstania i interpretację rozkazu z 19 stycznia – najdalej poszedł J. Stemler-Dąbski, który stwierdził że rozkaz ten wezwał do walki z okupantem sowieckim. Stemler został uniewinniony. Pamiętać jednak należy, że metody śledcze NKWD, nawet bez użycia siły fizycznej były



wyjątkowo okrutne, a wprawa „specjalistów” z Łubianki w wymuszaniu pożądaných zeznań była ogromna.

Prawie równocześnie z rozpoczęciem przez Sierowa realizacji pruszkowskiego – jak się potem okazało o zbrodniczych następstwach – podstępu, Armia Krajowa doznała kolejnego ciosu. Przypadkowo 7 marca aresztowany został – pod zmienionym nazwiskiem i nierozpoznany – gen. Emil Fieldorf „Nil”, który miał kierować organizacją „Nie”. Los gen. Fieldorfa był podobnie tragiczny jak gen. A. Krzyżanowskiego, czyli mimo przeżycia obozów NKWD w ZSRR poniósł śmierć w efekcie działań MBP po powrocie do Polski. Do kierownictwa organizacji „Nie” należał także Komendant Okręgu Kraków AK płk Przemysław Nakoniecznikoff-Klukowski „Kruk”, wyznaczony przez Okulickiego, przed udaniem się na rozmowy z sowietami, na II zastępcę Fieldorfa. Płk Przemysław Nakoniecznikoff został aresztowany przez NKWD w Krakowie 20 kwietnia 1945 r. Przewieziony samolotem do Moskwy na Łubiankę, a następnie osadzony w łagrze do kraju powrócił w 1955 r.<sup>125</sup>

Krótko po aresztowaniu szesnastu, 31 marca 1945 r. na polecenie Sierowa, kpt. Informacji Wojskowej Józef Światło przeprowadził porwanie nestora polskiego ruchu ludowego, ponad siedemdziesięcioletniego już wówczas Wincentego Witosa. 5 kwietnia Sierow po uzgodnieniu z Berią wypuścił go na wolność<sup>126</sup>.

Faktem wartym podkreślenie było aresztowanie przez NKWD w 1945 r. dwóch kolejnych Delegatów Rządu na Kraj. Po najgłośniejszej i tragicznej w skutkach zbrodniczej prowokacji NKWD, w której do ZSRR wywieziono Jankowskiego, także jego krótkotrwały następcą – formalnie jako pełniącym obowiązki Delegata – Stefan Korboński został aresztowany przez NKWD. Przez trzy dni Korbońskim i jego żoną Zofią zajmowała się grupa NKWD z płk Woroncowa, przy WUBP w Krakowie<sup>127</sup>. Był to już jednak nowy etap w polityce władz radzieckich wobec Polski, charakteryzujący się – z punktu widzenia interesującej nas problematyki – objęciem przez MBP poważniejszej roli w zwalczaniu polskiej konspiracji niepodległościowej. Symbolicznym otwarciem tego okresu było utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Korbońskiego NKWD przekazało do MBP w Warszawie, gdzie przesłuchania prowadził wówczas jeszcze kapitan UB, Józef Różański. W rzeczywistości jednak nadal Korboński podlegał nadzorowi NKWD. Jego sytuacja była zresztą ilustracją typowego mechanizmu ukazującego podległość UB wobec radzieckich organów bezpieczeństwa. Protokoły przesłuchań były przekazywane doradcom radzieckim i od nich też Różański otrzymywał dalsze instrukcje. Śledztwo w jego sprawie kontrolowali wysocy funkcjonariusze MBP – Roman Romkowski i Józef Czaplicki, a nadzorował prawdopodobnie sam gen. Iwan Sierow. Podczas uwięzienia w Warszawie Korboński był naocznym świadkiem służalczego zachowania się polskich funkcjonariuszy MBP wobec radzieckiego doradcy w resorcie. Wspomniane okoliczności polityczne spowodowały szybkie zwolnienie Korbońskiego<sup>128</sup>.

Aresztowanie szesnastu przywódców Polski Podziemnej było zwieńczeniem – chociaż nie zakończeniem – procesu aresztowań przez NKWD kadry Polski Podziemnej, szczególnie z AK, rozpoczętego w lipcu 1944 r. Pozbawienie pozostałych w konspiracji lub zupełnie wyłączonych z aktywności uczestników struktur podziemnych części dowództwa, miało bardzo poważne skutki. Historia Armii Krajowej obok wspaniałej chwały, obok przyćmiewających większość innych europejskich konspiracji blasków – i nie dość wielkich słów aby te zasługi wyrazić – miała także swoje cienie. Cienie te były związane głównie z okresem schyłku II wojny i okresu likwidacji AK, oraz tak zwanej

drugiej konspiracji. Cienie te dotyczą – tak ochoczo nagłaśnianych przez komunistyczną, ale nie tylko, propagandę – wypadków przestępstw popełnionych przez żołnierzy, którzy byli niewątpliwie uczestnikami konspiracji niepodległościowej. Trzeba więc w tym miejscu podkreślić, że Armia Krajowa była wojskiem. Podziemnym, ale cały czas wojskiem, w którym jedną z najważniejszych zasad funkcjonowania było – jak w każdym wojsku – wykonywanie rozkazów przełożonych. Dzięki sprawnej strukturze rozkazy te rozchodziły się sprawnie i zapewniły uniknięcie – poza samoobroną – rozpoczęcia np. wojny polsko-ukraińskiej na pełną skalę. Rozkazy centrali łagodziły także stosunki i traktowanie partyzantki sowieckiej, gdyż Komenda Główna oraz rząd w Londynie starały się nawet kosztem ustępstw nie zaoğniać stosunków z partyzantką sowiecką.

Tymczasem represje władz radzieckich były najostrzej wymierzone w kadre dowódczą polskiego podziemia. M.in. ze względu na olbrzymie rozmiary ilościowe i fakt, że nie było możliwości aresztowania, internowania – czy też oddania pod nadzór w wojsku Berlinga – wszystkich uczestników podziemia, mimo wszelkich starań NKWD. Możliwe natomiast było zniszczenie znacznej części struktur kierowniczych, włącznie z aresztowaniem większości wyższej kadry. Efekt tych działań już od 1944 r. powodował autonomizację poszczególnych jednostek terytorialnych konspiracji, a proces ten pogłębił się jeszcze w 1945 r. Aresztując i wywoząc kadre, NKWD w istocie wymuszało na podziemiu działania nieskoordynowane, rozpad powiązań, dyscypliny, wewnętrznej kontroli. Jeżeli dochodziło do wypadków, to jednym z odpowiedzialnych za te zdarzenia były organy radzieckie. Wywiezienie najbardziej doświadczonej, cieszącej się posłuchem kadry, która – przez trudne lata okupacji niemieckiej, a na wschodzie także pierwszej okupacji radzieckiej – potrafiła kierować konspiracją, postawiło wielu żołnierzy podziemia w sytuacjach, z których nie zawsze potrafili wyjść w sposób nie budzący kontrowersji.

Należy podkreślić, że na ogromną liczbę członków konspiracji dramaty dopuszczania się przestępstw były niezwykle rzadkie i wspomiane są tylko przez wzgląd na lata propagandy.

Trzeba podkreślić, że gdyby elity polskiej konspiracji zostały w Polsce miałyby wpływ na osiągnięcie jakiegoś porozumienia i pokojowe rozstrzygnięcie powojennych problemów. Jednak takie rozwiązanie zmuszałoby ZSRR do rezygnacji z ich planów całkowitego podboju Polski i zamienienia jej w swojego satelitę. Z punktu widzenia władz radzieckich liczył się tylko ich imperialny interes, a ten nie uwzględniał zupełnie polskich racji. Można nawet dostrzec, że w rzeczywistości władzom radzieckim zależało na jak największym zamęcie w podziemiu, a nie na porozumieniu. Stwarzało to okazję do rozszerzania zakresu represji.

Równocześnie z represjami wobec przywódców Polski Podziemnej, NKWD na terenie prawie całego kraju nasiliło operacje przeciwko AK. W szczegółowym sprawozdaniu z działalności 64 Dywizji za marzec 1945 r. wymieniono zadania realizowane przez jednostki dywizji:

- „– prowadzenie operacji w celu likwidacji grup AK oraz grup żołnierzy przeciwnika (niemieckich), którzy znaleźli się na tyłach frontu;
- organizacja aresztów, ochrona więzień;
- zabezpieczanie ochrony rządu i przedstawicielstwa radzieckiego (2 pułk pograniczny);

– wystawianie oddziałów do ochrony mostów i kolei na trasie Brześć–Siedlce–Warszawa oraz Chełm–Lublin–Radom”<sup>129</sup>.

Wymienione powyżej zadanie ochrony rządu było jaskrawym potwierdzeniem niesuwerennego charakteru ówczesnych komunistycznych władz w Polsce, które nie miały nawet możliwości – z woli Stalina – samodzielnie troszczyć się o własne bezpieczeństwo<sup>130</sup>.

W tym samym miesiącu w województwie lubelskim odnotowano 9 poważniejszych akcji podziemia i trwało agenturalne rozpracowywanie tego terenu. W akcjach zwalczania oddziałów AK w marcu 1945 r. w największym stopniu uczestniczył 198 samodzielny batalion. Od 6 do 8 marca 1945 wspólnie z oddziałami pogranicznymi ZSRR oraz WP w rejonie Sławatycz likwidował on grupę AK, zabito 51, schwytano 234 członków grupy; straty batalionu wyniosły – 1 zabity i 1 ranny. W tym samym czasie trzydziestoosobowy oddział lejtanta Karpuka ze 198 batalionu samodzielnie zlikwidował grupę liczącą 17 osób w gminie Wierzbówka.

23 marca 1945 r. 198 batalion (250 żołnierzy) z czterema samochodami opancerzonymi i kompanią czołgów starł się z grupą podziemia i prowadził półtoragodzinną walkę. Zabili 24 i schwytali 91 członków grupy. Stracili trzech zabitych i czterech rannych. Od 25 do 30 marca 1945 r. kompania lejt. Szulga 198 batalionu 64 Dywizji NKWD prowadziła walki z grupami podziemnymi, zabiła 10 i aresztowała 41 uczestników konspiracji<sup>131</sup>.

Także 98 pułk wchodzący w skład 64 DS prowadził w marcu walki z polskim podziemiem. Trzeciego marca 1945 r. oddział 70 żołnierzy z 98 pp. pod dowództwem st. lejtanta Gorielowa w rejonie Krasiczyna prowadził walkę z grupą dezerterską ze szkoły podchorążych w Chełmie. Zabili pięciu z nich, a 44 schwytali (w tym 5 rannych). Oddział NKWD poniósł także straty własne, niestety nieczytelne w dokumencie<sup>132</sup>.

W marcu dywizja zatrzymała 9758 osób, w tym 1144 żołnierzy ACz, WP lub niemieckich. Wśród cywili – do nich wliczono uczestników konspiracji – 653 za AK. Największą część z nich – 468, zatrzymał samodzielny batalion zmechanizowany 64 Dywizji. 175 żołnierzy AK zatrzymał 98 pp., ośmiu – 18 pp. i dwóch – 2 pp. Pozostałe jednostki Dywizji, czyli pułki 11 i 145 nie zatrzymały w marcu żadnego żołnierza AK, co wynikało zapewne z faktu pełnienia służby przy „oczyszczaniu” tyłów już na obszarach niemieckich. Spośród ogółu zatrzymanych – w podsumowaniu rezultatów działalności bojowej – wymieniono 93 zabitych żołnierzy AK, w tym aż 85 z rąk żołnierzy NKWD ze 198 samodzielnego batalionu zmotoryzowanego. 560 żołnierzy AK zostało wziętych do niewoli w walce<sup>133</sup>.

Do zakończenia wojny sytuacja nie uległa zmianie i nadal trwały starcia grup podziemia z oddziałami NKWD, a przede wszystkim terror i pacyfikacje wobec osób, które pozostawały czasowo bierne, a wyniku agenturalnego rozpracowania były uznane za groźne dla władz radzieckich w Polsce. Stroną aktywną były przede wszystkim oddziały radzieckie, które korzystając z agenturalnych źródeł (NKWD, Smiersz lub UB) przeprowadzały operacje „oczyszczające”. Zresztą przedstawione wcześniej dane dotyczące wysokości strat wyraźnie wskazywały, że operacje 64 Dywizji NKWD były z reguły dobrze zaplanowane.

Napływające z terenu całego kraju meldunki opisywały zatrważający stan terroru. Na Białostocczyźnie odnotowywano zaplanowane mordy, m.in. w kwietniu 1945 r. Nadal trwały koncentracje akowców w obozach NKWD, m.in. w Białymstoku, Lublinie, Rembertowie i wywózki do ZSRR. W momencie upadku Berlina – w dniu, na który

wszyscy Polacy czekali z największym utęsknieniem ponad 5 lat – płk Rzepecki miał wyrażać radość, musiał rejestrować zbrodnie, które dowodziły, że ocena sytuacji z konstatacją stanu nowej okupacji, sporządzona w początkach roku przez gen. Okulickiego była nadal aktualna. W raporcie do Londynu Komendant Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj zawarł kilka najistotniejszych – znacznie wówczas ważniejszych dla Polski niż „dobijanie hitlerowskiej bestii w jej legowisku”, jak krzyczała sowiecka propaganda – zagadnień dotyczących sytuacji w Polsce: „...Kopalnia „Wujek” wydobywa 400 ton [węgla – M.G.] dziennie, wobec 5000 ton za Niemców. 50 procent produkcji węgla wywozi się do Rosji. Na Prądniku pod Krakowem znaleziono w drugiej połowie marca 26 trupów mężczyzn ze zmasakrowanymi dla niepoznania – głowami. Stałe przypadki mordów i okaleczeń w śledztwie w krakowskim NKWD. Masowe aresztowania, kontrole nocne, długotrwała blokada domów, oblavy po wsiach. W II-giej połowie kwietnia NKWD zamordowała w Siedlcach 15-tu mężczyzn bez śledztwa, rozmieszczając po tym trupy na rogatkach. 17 marca oddział NKWD pacyfikował Dymno pow. Rzeszów, udając bandę ukraińską. Przez nieporozumienie krwawa kontrakcja władz bezpieczeństwa i Berlingowców. Po wyjaśnieniu NKWD aresztowało 500 osób... Z Krakowa odeszło na wschód 23 III – 50 wagonów uwięzionych, 24 III – 3 pociągi, 27 III i 30 III – po jednym pociągu, 1 IV – 30 wagonów. Wszyscy jako Volksdeutsche, choć większość Polacy...”<sup>134</sup>.

W ostatnim tygodniu wojny odnotowano tylko na 4 ataki polskiego podziemia na sowieckich żołnierzy – zginęło podczas tych akcji 10 czerwonarmistów, co wskazywało na niewielkie w istocie znaczenie podziemia dla bezpieczeństwa ACz. Zresztą w związku z zakończeniem wojny w Europie, sztandarowy argument Stalina w procesie przywódców Polski Podziemnej tracił swoje znaczenie. Wojska radzieckie winny opuścić terytorium członka zwycięskiej koalicji.

Koniec wojny przynosił Polakom poczucie ulgi, że znikną ostatecznie hitlerowski cieniem. Niestety nie był to dzień zwycięstwa dla państwa, ani dla społeczeństwa. ZSRR umacniało swoją władzę na całym obszarze zajętych przez wojska radzieckie w latach 1944–1945 od Bułgarii po Estonię. Polska stała się największą „zdobyczą wojenną” Stalina.

Makabrycznym zakończeniem – z punktu widzenia państwowych i narodowych racji Polski – represyjnych działań NKWD było nagrodzenie katów Polski Podziemnej. Skojarzenia z carskimi nagrodami za zwalczanie polskich powstań narodowych w XIX w. było w tym wypadku, jak najbardziej na miejscu. W uznaniu zasług oddziałów NKWD w walce przeciw polskim strukturalom niepodległościowym poszczególni funkcjonariusze i żołnierze NKWD uzyskiwali nagrody i wyróżnienia. Przykładowo w końcu sierpnia sztab 64 Dywizji NKWD przygotował wniosek dla gen. Seliwanowskiego w sprawie nagrodzenia 54 enkawudystów – w stopniach od sierżanta do st. lejtnanta – którzy walczyli z „bandami” jak napisano we wniosku w okresie luty – maj 1945 r., głównie na terenie woj. lubelskiego<sup>135</sup>.

Największym wyróżnieniem ozdobiono pierś głównego grabarza Polski Podziemnej Iwana Sierowa. Wprawdzie order *Virtuti Militari* IV klasy Prezydium KRN przyznało mu 24 IV 1946 r., jednak niewątpliwie była to nagroda za „całokształt działalności na odcinku polskim” od Wilna i Lwowa po Łódź i Warszawę, w okresie lipiec 1944 – maj 1945. 11 sierpnia 1995 r. prezydent Lech Wałęsa uchylił uchwałę<sup>136</sup>.

## VI. Represje radzieckie wobec polskiej konspiracji niepodległościowej po zakończeniu wojny, w latach 1945–1946

Trzeba wyraźnie podkreślić, że latem 1945 r. zaczęła następować zmiana roli radzieckich organów w represjach wobec polskiego podziemia. W roku 1944 i pierwszej połowie 1945 r. była to rola podstawowa. W połowie 1945 r. nastąpiło ograniczenie bezpośredniego znaczenia radzieckich organów represji, w tym liczebności organów przyfrontowych – jak np. oddziałów NKWD przy poszczególnych frontach, kontrwywiadu poszczególnych frontów, które wcześniej odgrywały istotną rolę w represjach wobec polskiego podziemia. Chociaż część tych struktur istniała nadal przy utworzonej decyzją Stalina z 10 lipca 1945 r., na bazie wojsk 2 Frontu Białoruskiego, Północnej Grupy Wojsk AR w Polsce<sup>137</sup>.

W związku z zakończeniem wojny nastąpiła likwidacja znacznej części komendantur wojennych. Jednak poważniejszą przyczyną, niż zmniejszenie się obecności radzieckich organów – pomijam tu bardzo liczne garnizony tworzące PGW, skoncentrowane głównie na ziemiach nowych – był fakt, że pierwszy cios zadany polskim siłom niepodległościowym do wiosny 1945 r. i zwieńczony porwaniem szesnastu, był bardzo silny i dotkliwy dla polskiego podziemia. Jednocześnie bardzo poważnie rozbudowano, rozciągając na obszar całej Polski, krajowe struktury represji MO, UB, WW. Umownie można ten wstępny okres zakończyć w maju 1945 r. utworzeniem Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W strukturach tych, tak samo zresztą jak w WP rozmieszczono wystarczającą liczbę wpływowych funkcjonariuszy radzieckich, aby móc kierować nimi i przekazać tym organom, przede wszystkim MBP główną rolę w operacjach przeciwko polskiemu społeczeństwu.

Jednak – co będzie jeszcze wzmiankowane – na szczeblu dolnym MO, w szeregach WP i KBW, nastroje nie były przychylne dla represji wobec bohaterów czasu wojny – a niejednokrotnie i okresu powojennego – wobec żołnierzy polskiego podziemia. Przyczyna ta spowodowała pozostawienie w Polsce także po zakończeniu wojny, regularnej policyjnej formacji radzieckiej, jaką była 64 Dywizja.

Znaczenie funkcjonowania dywizji NKWD po zakończeniu wojny było o tyle istotne, że organ ten nie skrywał się za fasadą formalnie polskich struktur i była to jawna radziecka obecność w Polsce. Przykładowo formalnie polskie MBP było w istocie fasadą dla przysyłanych przez Stalina i Berię funkcjonariuszy radzieckich, jeżeli uwzględnimy nie procentowy skład narodowościowy tych formacji, ale faktyczną władzę w resorcie i interes polityczny – radziecki – realizowany przez MBP. Oczywiście powyższe uwarunkowania w niczym nie zmniejszają zakresu indywidualnej odpowiedzialności wszystkich funkcjonariuszy tej zbrodniczej instytucji.

W pierwszym miesiącu po klęsce Niemiec, 64 Dywizja zwolniona już z większości zadań związanych z „oczyszczaniem” tyłów frontu mogła, kontynuować swoje podstawowe zadania, czyli likwidację polskich organizacji niepodległościowych. W sprawozdaniu ze stanu grup zbrojnych oceniano – z danych agenturalnych – że w maju 1945 r. w woj. warszawskim funkcjonowało 12 zbrojnych grup podziemia, cztery grupy w woj. rzeszowskim, po dwie w kieleckim i łódzkim oraz po jednej w krakowskim i poznańskim. Łączna liczebność grup miała wynosić 4030 osób<sup>138</sup>.

Dywizja zachowała swój skład z 1944 r. – w pierwszych miesiącach 1945 r. była czasowo wzmocniona – składała się z 7 jednostek, w tym 6 pułków oraz jednego batalionu. W ciągu maja i czerwca 1945 r. liczba zatrzymanych żołnierzy AK wyniosła

745 żołnierzy. Największą grupę członków AK zatrzymał pochwalony już w marcu 1945 r. 98 pułk (230 zatrzymanych) oraz 18 pułk dowodzony przez ppłk Siemionowa (163 zatrzymanych). Dodatkowo zaznaczono aresztowanie 15 osób jako terrorystów lub agentów AK. Prawdopodobnie zatrzymanych uczestników konspiracji było więcej, gdyż pośród 8111 zatrzymanych osób cywilnych – czyli bez żołnierzy niemieckich, radzieckich i WP – aż 2401 zatrzymano jako element podejrzany, a 1891 za brak dokumentów<sup>139</sup>.

Dywizją dowodził od lutego 1945 r. gen.-mjr Browkin, gdy gen. Seriebriakow został dowódcą Grupy Operacyjnej Głównego Doradcy przy MBP. Szefem sztabu był ppłk Gorielow. W drugiej połowie czerwca 1945 r. gen.-mjr Browkin odnotował na obszarze działania dywizji, trzydzieści jeden wypadków działalności podziemia. W celu wzmocnienia pracy dywizji Browkin wydał szereg zaleceń, m.in. dalszego zwiększania pracy agenturalnej. Miało to polegać na wprowadzeniu agenta do każdej grupy podziemnej, rozszyfrowanie ich baz oraz organizacji łączności. Zakazał także kategorycznie wysyłania oddziałów NKWD o niewielkiej liczebności do obszarów działania podziemia<sup>140</sup>. Znaczenie tego zakazu związane było ze stratami oddziałów NKWD.

W okresie dwóch miesięcy, w maju i czerwcu 1945 r. straty grup zbrojnych – niestety nie została bardziej uszczegółowiona ta kategoria – wyniosły 595 zabitych i 293 zatrzymanych w walce. Straty NKWD wyniosły 33 zabitych i 13 rannych<sup>141</sup>.

Odnotowywane w każdym okresie działań NKWD straty podziemia były wyższe niż 64 Dywizji. Wynikało to z kilku czynników. Dzięki działalności agenturalnej, dobremu zaopatrzeniu w środki lokomocji oraz dobremu uzbrojeniu i możliwości korzystania z nieograniczonych prawie rezerw – np. siły MO, UB, KBW – zaplanowane starcia musiały przynosić większe straty małym, ukrywającym się grupom podziemia. Oddziały NKWD dysponowały także wyszkolonymi psami, jednak Browkin uskarżał się na niedostateczne wykorzystywanie tej „broni”. Psy pilnowały m.in. więźniów 64 Dywizji<sup>142</sup>.

W związku z zakończeniem wojny większość oddziałów 64 Dywizji – jej sztab został ulokowany w Łodzi – skoncentrowano na obszarach o najsilniejszej aktywności podziemia. Przede wszystkim w trzech województwach wschodnich: białostockim, lubelskim i rzeszowskim. Latem 1945 r. odnotowane także działania w województwach: warszawskim, łódzkim i krakowskim. Przykładową akcją podziemia przeciwko oddziałom dywizji było odbicie 25 lipca 1945 r. grupy 137 więźniów, w większości żołnierzy AK, przewożonych przez NKWD pociągiem z Dębina do Poznania. Jednostki dywizji operowały także w województwie poznańskim i kieleckim. Taki zakres działań dywizji wynikał głównie z faktu największego znaczenia wymienionych województw w aspekcie obecności struktur konspiracji niepodległościowej. Ziemie nowe nie miały z oczywistych względów poważnego znaczenia jako ośrodki walki podziemnej, a dodatkowo były one w pełni kontrolowane przez liczne garnizony wojsk radzieckich Północnej Grupy Wojsk. Województwo pomorskie i gdańskie położone w swoistym „korytarzu” między Pomorzem Zachodnim i Okręgiem Mazurskim, było również kontrolowane w wystarczającym stopniu i na ich terenie tylko w maju 1945 r. odnotowano czasowy pobyt jednego z pułków 64 Dywizji. W następnych miesiącach nie był to już obszar znajdujący się w poważniejszym zainteresowaniu wojsk gen. Browkina<sup>143</sup>.

Dla wsparcia działań 64 Dywizji, dowódca wojsk pogranicznych ZSRR skierował na teren Polski 62 Dywizję. Najprawdopodobniej operowała ona tylko czasowo, jej stałym miejscem działania był obszar Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (w granicach z 1944 r.).

Doświadczenia NKWD z „Polski lubelskiej” zostały w 1945 r. przeniesione na obszar całego kraju. Przy tzw. Rządzie Tymczasowym, jak nazwany został przekształcony PKWN, rozwinęto wpływową strukturę kontroli radzieckiej, której charakter do dzisiaj nie został w pełni rozpoznany. Zakończenie wojny, a następnie powołanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej było okresem dalszego umacniania się tych wpływów. Doradcy radzieccy nie tylko nie utracili swojej pozycji, ale rozszerzyli zakres działania na cały teren kraju, w tym na ziemie nowe.

Na marginesie warto zaznaczyć, że w opublikowanym w 1993 r. wydawnictwie źródłowym materiałów MBP, znalazło się stwierdzenie, że nie odnaleziono dotąd w archiwum MSW materiałów dotyczących funkcjonowania doradców radzieckich. Najistotniejszą rolę odgrywała grupa radzieckich doradców oddelegowana do MBP. W maju 1945 r. kolejnym po Sierowie doradcą przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego został gen. Nikołaj N. Seliwanowski. Funkcję jego zastępcy pełnił S. P. Dawydow<sup>144</sup>.

Seliwanowski regularnie raportował Berii sytuację polityczną w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem działań represyjnych wobec polskiej konspiracji niepodległościowej. Specyficzną cechą tej cennej dokumentacji jest występująca czasami trudność określenia, kiedy doradca korzystał z efektów pracy organów radzieckich – np. pozostawionej na ziemiach polskich licznej agentury Smiersz i grup operacyjnych NKWD – a kiedy z materiałów MBP, do których miał pełny dostęp. Jednak znając wkład radziecki w budowę MBP trudno się dziwić częstemu, być może świadomemu pomijaniu tego zagadnienia.

W pierwszym raporcie obejmującym już okres zakończenia wojny, za dekadę 1 – 10 maja 1945 r., z działalności pododdziałów NKWD – opartym o materiały agenturalne oraz śledcze – Seliwanowski stwierdził istnienie i prowadzenie aktywnej działalności przez struktury polityczne i zbrojne „podziemia AK”. Najbardziej niepokojące – z punktu widzenia władz radzieckich – były wypadki rozbudowy tych struktur. Przykładowo w początkach maja oddziały NKWD zatrzymały 22 żołnierzy AK, z których część została zwerbowana do AK dopiero w ostatnim okresie. Według raportu podczas przesłuchań w „bezpieczeństwie” – co oznaczało, że zatrzymanych oddano UB – dowódca tego oddziału rzucił się przez okno i zginął<sup>145</sup>. Z tekstu nie wynikało, kto tak przesłuchiwał wspomnianego aresztowanego, że wolał targnąć się na życie, niż być dalej przesłuchiwany. Seliwanowski wyraził żal, że nie wydobyto danych o tym komu oddział podlegał. Raport pośrednio potwierdzał, że NKWD stworzyło swoją agenturę, względnie miało dostęp do agentury UB, nie byli to tylko doradcy korzystający z materiałów

W tym samym raporcie Seliwanowski informował o sukcesie w zwalczaniu łączności radiowej podziemia na terenie Krakowa i w woj. warszawskim. NKWD zaobserwowało także energiczne dążenie podziemia do „rozkładowej” działalności na wojsko, MO i UB. Działalności tej miała sprzyjać niewystarczająca praca agitacyjna organów rządowych i partyjnych. W efekcie pod wpływem AK nastąpiły w pierwszych dniach maja poważne dezercje: 1 batalion wojsk wewnętrznych (500 ludzi), 300 żołnierzy 8 zapasowego pułku i cały skład MO i UB w Lubaczowie. Anegdotycznie brzmi

informacja podana przez Seliwanowskiego (może być ona jednak prawdziwa), że AK miała rozpowszechniać wśród tych, co zdezerterowali, plotki o tym, iż pojedą na wojnę z Japonią – i to wywołało dezercję. Doradca przy MBP podkreślił także, że w całym kraju podziemie prowadziło akcje na więzienia, banki, placówki UB i MO, na przedsiębiorstwa. Według oficjalnych danych 10 maja 1945 r. było w Polsce 28 grup zbrojnych (używano określenia „bandy”) o liczebności około 6000 osób. Rozłożenie tych grup miało wyglądać następująco: białostockie – 10, lubelskie – 9, krakowskie, warszawskie i rzeszowskie po 3; oprócz tego w rzeszowskim działało 11 grup UPA o liczebności 4000 osób<sup>146</sup>.

W okresie 10 dni maja podziemie zorganizowało najścia na dwa więzienia, dwanaście placówek MO, dwie placówki UB, cztery na przedsiębiorstwa i instytucje, czterokrotnie zaatakowano sowieckich żołnierzy. W efekcie zabito 10 żołnierzy ACz, 16 milicjantów, trzech współpracowników UB, sześciu aktywistów oraz uwolniono 233 aresztowanych. W tym samym okresie, w rezultacie agenturalno-operacyjnych przedsięwzięć aresztowano 630 żołnierzy AK, w tym 288 wzięto w czasie masowych operacji przeciw grupom zbrojnym i w walce. Według niepełnych danych w tym samym czasie zabito 135 uczestników podziemia. Sprawozdanie podawało także szczegółowe wykazy zatrzymanego uzbrojenia i amunicji<sup>147</sup>.

Jedną z bardziej interesujących informacji zawartych w majowym raporcie Seliwanowskiego była notatka stwierdzająca, że „Poprzez instruktorski aparat skierowaliśmy dla wzmocnienia organów MBP grupę operacyjną w celu pozyskania celowej agentury w akowskim podziemiu i wszczęcia kwalifikowanych agentów do działających grup [w oryg. „bandy”]<sup>148</sup>.

Bardzo interesująco brzmiało podsumowanie możliwości polskich organów w zwalczaniu podziemia. Wojska Wewnętrzne zostały ocenione jako znajdujące się w stadium organizacji i nieprzygotowane do wykorzystania ich przeciw podziemiu. „Walki z bandami prowadzi przede wszystkim nasi pogranicznicy” podsumował gen. Seliwanowski. Wspomniane przez Seliwanowskiego Wojska Wewnętrzne w maju 1945 r. zostały ostatecznie przeformowane w Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego złożony ze świeżo skompletowanych – w większości – 32 tysięcy żołnierzy. Jeden z pułków noszący numer 11 został skierowany do działań przeciwko podziemiu na obszarze Białostoczczyzny. Jednak zarówno niepowodzenia w walce jak i niepewna postawa ideowo-polityczna, czyli groźba dezercji spowodowała, że pododdziały 11 pułku KBW w maju 1945 r. uczestniczyły tylko w operacjach organizowanych i przeprowadzanych przez Wojska Wewnętrzne NKWD<sup>149</sup>.

W świetle powyższego zrozumiała jest kilkanaście dni późniejsza wypowiedź Władysława Gomułki na plenum KC PPR, że „Nie jesteśmy w stanie walki z reakcją przeprowadzać bez ACz”<sup>150</sup>. Był to też niestety ponury fragment biografii tego polityka, godzącego się wówczas na udział w zdradzie, jaką było przywoływanie obcych wojsk do walki przeciwko własnym obywatelom.

Według Seliwanowskiego, w celu likwidacji podziemia polski rząd planował wybrać dwie najlepsze dywizje frontowe WP i rozmieścić je w województwach dotkniętych w największym stopniu działalnością konspiracji. Prawdopodobnie nie oczekiwał jednak zbyt szybkiego przygotowania tych dywizji, gdyż poprosił Berię o dodatkowe 3 pułki pograniczne NKWD do już obecnych w ramach 64 Dywizji 7 pułków<sup>151</sup>.

8 czerwca radziecki doradca przy MBP podczas rozmowy z Bierutem o temat stanu bezpieczeństwa otrzymał propozycję, aby władze radzieckie przekazały MBP



wszystkich Polaków aresztowanych przez radzieckie organy – oprócz szpiegów, dywersantów i zajmujących się destrukcyjną działalnością na tyłach ACz – przetrzymywanych przez NKWD w Polsce oraz wywiezionych do ZSRR. Oficjalną prośbę władze polskie przedstawiły ambasadorowi Lebidiewowi<sup>152</sup>. Bierut zrobił w swojej prośbie dość szeroki wyjątek, który w praktyce umożliwił pozostawienie bardzo wielu uczestników konspiracji na dłużej w łagrach i tak się faktycznie stało. Główną grupą polskiej ludności, o którą zabiegał Bierut była cywilna ludność wywożona w latach 1944–1945 przez NKWD dla wsparcia niewolniczą pracą radzieckiej gospodarki, pod różnymi wymyślonymi pretekstami, które przedstawiono już omawiając „oczyszczanie” tyłów frontów. Dotyczyło to w największym stopniu Pomorza i Śląska, i miało poważne znaczenie gospodarcze.

Rozwój sytuacji politycznej w Polsce w miesiąc po zakończeniu wojny wykazywał sytuację pozornie paradoksalną – zakończenie wojny nie tylko nie przyniosło zmniejszenia podziemia, ale jego aktywność wyraźnie wzrosła. Tymczasem władze Polskiego Państwa Podziemnego, czy też raczej tej części, która z niego pozostała wyraźnie wzywały do zakończenia walki. W dramatycznym wezwaniu Delegata Sił Zbrojnych na Kraj z 27 maja 1945 r. do oddziałów leśnych znalazło się stwierdzenie: „W tym swoim tragicznym położeniu musicie jednak jasno zdawać sobie sprawę, że nie jest dziś czas na walkę zbrojną, że rząd Rzeczypospolitej wyraźnie nakazał rozwiązanie AK, że walki zbrojnej przeciw obecnej okupacji nie zarządził i nie zalecił, oceniając ją jako szkodliwą, a do uregulowania innych spraw wojskowych ustanowił Delegata Sił Zbrojnych na Kraj. Nie dawajcie więc wiary ani prowokatorom niemieckim, ani prowokatorom z NKWD, którzy – ostrzegamy – usiłują wcisnąć się w wasze szeregi, choćby pokazywali Wam drukowane rozkazy Rządu i Naczelnego Wodza. Nie wierzcie też działającym samowolnie Polakom lekkomyślnym, choć patriotycznie nastawionym, jeśli namawiają Was na partyzantkę...”<sup>153</sup>.

Tymczasem w czerwcu 1945 r., w porównaniu do 24 wystąpień podziemia w początkach maja, miesiąc po zakończeniu wojny odnotowano 120 zbrojnych ataków podziemia. Dotknęły one głównie placówki UB i MO. Atakowano także mniejsze grupy żołnierzy radzieckich i polskich, członków PPR i aktywistów, a także cywilną ludność ukraińską i białoruską. Podziemie podczas tych nalotów miało zabić 278 osób (z tym, że większość przypadła na jedną szaloną, jeśli nie było w niej wkładu UB, zbrodnię w Wierchowinach). W tym samym okresie wojska NKWD wykonały 26 bojowych operacji przeciw podziemiu, w efekcie których zabito 378 osób (w „języku” Seliwanowskiego „bandytów”) oraz aresztowano 513. Straty NKWD w czasie tych operacji wyniosły 23 zabitych i 7 rannych<sup>154</sup>.

Jednak najciekawsze było umieszczenie w sprawozdaniu z pierwszej dekady czerwca porównania z osiągnięciami MBP. Rok po rozpoczęciu organizacji własnego aparatu represji, organy MBP (UB i MO) aresztowały 1000 osób, a więc przewyższyły sukcesy Seliwanowskiego. W owym tysiącu – było 753 osób z AK, 68 z NSZ, 52 z ukraińskich organizacji oraz 127 „bandytów i współników”. Podsumowując więc same tylko aresztowania z pierwszej dekady czerwca należy stwierdzić, że ponad 30% ogółu aresztowanych stanowiły osoby zatrzymane przez organa radzieckie. Było to już wyraźne odwrócenie proporcji, na korzyść UB, w stosunku do okresu „lubelskiego”. Specjalny raport poświęcił Seliwanowski zbrodni w Wierchowinach – dostrzegł on wyraźne korzyści dla kompromitacji podziemia z faktu opublikowania zdjęć

pomordowanych dzieci i innych osób. Dostępne dokumenty NKWD nie wnoszą wiele nowego do okoliczności popełnionej tam zbrodni<sup>155</sup>.

Jeszcze w tym samym miesiącu – w ostatniej dekadzie czerwca 1945 r. Seliwanowski mógł nadesłać Berii sprawozdanie z wykazem znaczących sukcesów WW NKWD w Polsce: aresztowano 8 członków Komendy Głównej AK oraz członków Komend Okręgów Lubelskiego, Białostockiego i Warszawskiego. Zlikwidowano także kilka grup NSZ. Zdobyto 18 radiostacji oraz aresztowano 7 radiotelegrafistów i 9 łączników, czym w znacznej mierze sparaliżowano łączność podziemia. Do znacznych sukcesów zaliczył także Seliwanowski aresztowanie Korbońskiego. Wśród aresztowanych wyższych oficerów AK znalazł się płk Wojciech Malanowski, który podczas próby ucieczki został ciężko ranny, aresztowano także mjra Bogusława Wolniaka oraz pplk Józef Srebrzyński<sup>157</sup>. Trwały poszukiwania następcy gen. Okulickiego, płk Rzepeckiego. NKWD udało się także wymusić zeznania od niektórych zatrzymanych. Między innymi jeden z oficerów miał wyspać majora B. Wolniaka. Jednak w raporcie Seliwanowskiego znalazła się także skarga, że od zatrzymanych nie można było wydobyć zeznań<sup>158</sup>.

Źródłem informacji dla NKWD były nie tylko wymuszone torturami lub w inny sposób zeznania<sup>159</sup>, ale także odnalezione dokumenty, np. u płk Malanowskiego. W oparciu o nie schwymano na ulicy płk Sztencła.

Także w terenie NKWD odnotowało „sukcesy”, m.in. w Lublinie udało się aresztować członków Inspektoratu lubelskiego AK – w tym Franciszka Strzeleckiego – szefa Inspektoratu, jego zastępcę Kazimierza Zarębińskiego oraz Zygmunta Waszniewskiego, redaktora podziemnej gazety „Sygnał”. Podczas zatrzymania Waszniewskiego przejęto maszyny używane przez redakcję oraz 200 egzemplarzy gazety. W Lublinie udało się także rozpracować członka AK, który pracował dla podziemia w KW MO. Podobną wtyczkę podziemia – tym razem z NSZ, odkryto w PUBP w Częstochowie. W Lublinie NKWD uzyskało dokumenty oraz zeznania podkreślające, że wydano zakaz walki z wojskami radzieckimi, oraz że w związku z planowanym przystaniem WP należy rozpuścić oddziały i ukryć broń, zachowując łączność. W woj. białostockim aresztowania prowadzone przez UB objęły 20 aktywnych uczestników podziemia – w tym Antoniego Skalskiego, zastępcę Delegata Rządu, który popełnił w więzieniu samobójstwo. Dla ograniczonego sposobu rozumowania enkawudysty Seliwanowskiego, jedyną okolicznością targnięcia się na życie godną odnotowania było stwierdzenie, że Skalski był „zbyt słabo pilnowany”. Zatrzymano także zastępcę komendanta jednego z obwodów AK<sup>160</sup>. Działalność NKWD w Łodzi zaowocowała, zatrzymaniem Delegata Rządu na woj. łódzkie, Piotra Rychlina i jego zastępcy, Karola Kancewicza. Seliwanowski donosił także o stratach własnych organów radzieckich. M.in. w Łodzi zastrzelono na rozkaz komendanta okręgu NSZ agenta grupy operacyjnej Smiersz I Frontu Ukraińskiego – a minęło już pół roku od „wyzwolenia” Łodzi i I FU już nie istniał – Mariana Scysało. Ta najlepsza i w zasadzie jedyna w miarę skuteczna metoda walki z systemem totalitarnym – czyli likwidacja agentów, względnie członków policji politycznej – nie mogła ująć bezkarnie i w wyniku intensywnych poszukiwań jednego z likwidatorów zatrzymało łódzkie UB.

W czasie działań w woj. białostockim zatrzymano także konspiratorów związanych z majorem Z. Szendzielarzem „Łupaszka”. Nadal trwały usilne poszukiwania „Mścisława” (płk W. Liniarskiego) i radiostacji, którą posiadał okręg białostocki. Seliwanowski wymienił także inne „osiągnięcie” – i znów nie podając NKWD, czy UB

– zatrzymanie 11 członków nielegalnego komitetu PPS w Katowicach, m.in. Romana Motykę, Tadeusza Jantę, Stefana Wiczorka. Zdobyto też ich nielegalną prasę „Armia socjalistyczna”, w której zamieszczono prawdziwe artykuły o stosunkach z ZSRR, czyli dla władz NKWD „o antysowieckim charakterze”<sup>161</sup>.

Doradca przy MBP wykazywał zainteresowanie także innymi partiami. Przykładowo we wrześniu 1945 r. złożył Berii obszerny raport na temat działalności Stronnictwa Narodowego<sup>162</sup>.

Jednym z ważnych celów zarówno NKWD, jak i jego polskich odpowiedników była walka o „rząd dusz”. Zwalczano więc wszelkie niezależne wydawnictwa, czy też możliwości kontaktu ze światem drogą radiową. Przykładem tych działań były wspomniane już represje wobec „Sygnału” czy też „Armii socjalistycznej”. Uderzenie w niezależną prasę udało się także w województwie kieleckim, gdzie podczas aresztowań wśród członków NSZ – m.in. po dwukrotnym ranieniu szefa okręgowego kontrwywiadu NSZ Witolda Szpatowicza – zatrzymano maszyny podziemnej drukarni oraz 5000 egzemplarzy gazety „Głos Polski”<sup>163</sup>.

Łącznie w ostatniej dekadzie czerwca – okres w którym formował się rząd Jedności Narodowej – NKWD zatrzymało 613 uczestników podziemia, w tym 458 z AK i 53 z NSZ<sup>164</sup>.

Problem bezkompromisowej postawy NSZ i zdecydowania na kontynuację konspiracji był bardzo mocno podkreślany w raportach sowieckiego doradcy przy MBP. Trzeba w tym miejscu dodać, że powiązane ze Stronnictwem Narodowym NSZ, zostały w istocie zmuszone do działania w podziemiu z wieloma negatywnymi konsekwencjami tego stanu rzeczy. Odmowa legalizacji SN – głównym powodem, obok samej różnicy ideologicznej musiała być słabość wpływów komunistycznych w tej silnej partii – była czynnikiem spychającym do podziemia lub na emigrację działaczy narodowych. Seliwanowski na ten aspekt sprawy nie zwracał uwagi.

W końcu września 1945 r. doradca w MBP sporządził raport dotyczący aktywizacji podziemia w województwie bydgoskim i gdańskim – używał zresztą nazw niemieckich „dancigskij i bromberskij okrug”<sup>165</sup>. Zreferował Berii przebieg aresztowań, wymieniając informacje dotyczące trzynastu osób – w tym płk Jana Pałubickiego i mjr Józefa Chylińskiego – spośród aresztowanych wówczas 67 uczestników konspiracji<sup>166</sup>. Śledztwo formalnie prowadził Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku, jednak radzieccy doradcy mieli pełny wgląd w sprawę. Rozbicie DSZ na Pomorzu było efektem realizacji akcji agenturalnej o kryptonimie „Akowcy”<sup>167</sup>.

Mimo tak poważnych aresztowań i w istocie rozbicia większości struktur DSZ na Pomorzu, nadal trwały usilne poszukiwania płk „Mestwina”, Komendanta Obszaru Pomorskiego (chodziło o Obszar Zachodni) o nieustalonym jeszcze nazwisku. Poszukiwano płk Jana Szczurka–Cergowskiego, który został aresztowany 23 XI 1945 r.<sup>168</sup>

Zamieszczony został także sześciopunktowy komentarz Seliwanowskiego oparty o przesłuchanie mjr Józefa Chylińskiego, w którym zawarte zostały cele polskiej konspiracji na najbliższy okres, z których najistotniejszy był punkt szósty: „prowadzić walkę przeciwko bolszewikom, dążyć do wypędzenia z Polski Armii Czerwonej i Rosjan”. Seliwanowski podkreślił, że analogiczne poglądy wyrażał płk Pałubicki<sup>169</sup>.

Poważne zaniepokojenie władz radzieckich wzbudzał stan kadr w polskich organach represji. Tylko w okresie trzech miesięcy – czerwiec–sierpień 1945 r. – aresztowano

333 pracowników UB, w tym aż 265 za związki z podziemiem, a 68 za nadużycia władzy. Dodatkowo 176 funkcjonariuszy UB zdezerterowało do „band”, 44 uciekło z powodu nadużyć finansowych oraz 365 zwolniono (nie podano przyczyn). Za szczególnie groźne uznał Seliwanowski związki pomiędzy niektórymi funkcjonariuszami a NSZ i AK, gdyż informowali oni podziemie o planowanych akcjach i przebiegu śledztw. Uczestniczyli także w akcjach zbrojnych podziemia. Kolejną rolę ludzi podziemia wprowadzonych do UB było zdradzanie informacji na temat agentury, co powodowało wydawanie na nich wyroków śmierci. Dopiero na przedostatnim miejscu wspominał Seliwanowski, że za pieniądze można było kupić agenturalne informacje, uzyskać zniszczenie dokumentów w UB, czy też uzyskać zwolnienie aresztowanych. Jako ostatni zarzut przeciw kadrom UB wymieniono uprawianie rabunków. W podsumowaniu doradca NKWD przy MBP stwierdził, że poprzez radzieckich instruktorów podjęto działania zmierzające do naprawy sytuacji<sup>170</sup>.

Dzięki materiałom z UB, radziecki doradca w ministerstwie wiedział – np. w sprawozdaniu z 12 września 1945 r. dla Berii o – obejmujących ponad 200 osób aresztowaniach wśród członków NSZ – że zbrojną działalność NSZ pragnie zakończyć, koncentrując się wyłącznie na aktywności politycznej. Seliwanowski oparł swoje informacje na świadectwie „naszego agenta”, ale w innym miejscu stwierdził, że to agent UB o pseudonimie „Flor”, który był na naradzie kierownictwa NSZ z okręgu śląskiego, 24 września 1945 r.

Radzieccy doradcy w Polsce interesowali się nie tylko problemami struktur konspiracyjnych, ale także wszystkimi zagadnieniami społeczno-politycznymi, które mogły ewentualnie nabrać znaczenia politycznego i osłabić pozycję protegowanych przez Stalina administratorów Polski. W końcu września Seliwanowski przesłał Berii obszerny raport dotyczący strajków w Łodzi i województwie łódzkim, w sierpniu i wrześniu 1945 r. Jako główną przyczynę uznał reakcyjną działalność podziemia, chociaż zaznaczył że były wysuwane istotne żądania ekonomiczne. Polityczny charakter strajków miał się wyrażać w żądaniach zwolnienia aresztowanych pracowników. W celu zapobieżenia dalszym strajkom – informował Seliwanowski – MBP postanowiło wprowadzić do tych zakładów masową sieć agentury. Oprócz strajków, radziecki doradca przy MBP poważnie interesował się także legalną opozycją<sup>171</sup>.

Jednak obraz likwidacji polskiego podziemia wyłaniający się z dotychczas dostępnych dokumentów radzieckich byłby bardzo niepełny, gdyż z reguły dokumenty urzędowe instytucji policyjnych – jak urząd doradcy radzieckiego przy MBP, czy akta 64 Dywizji WW NKWD – nie mogły oddać pełnego stanu sytuacji. Dotyczyło to najistotniejszego być może zagadnienia, czyli osobistych przeżyć ofiar NKWD. Oczywiście można przypuszczać, że najbardziej drastyczne dokumenty nie zostały po prostu do dzisiaj udostępnione. Okrucieństwa stosowane podczas przesłuchań przez NKWD były z całkowitym uzasadnieniem porównywane do tak dobrze poznanych przez Polaków metod Gestapo. W meldunku płk Władysława Liniarskiego, kmdta Okręgu Białostockiego z 3 maja 1945 r. znalazł się jeden z przykładów metod śledczych NKWD stosowanych w białostockim więzieniu WUBP. Niektórym przesłuchiwanym szczypcami wyciągano tam języki i przypalano od spodu, w efekcie umierali od zakazań. Liniarski zaznaczył, że metody te ubecy stosowali wspólnie z enkawudystami<sup>172</sup>.

Prawdopodobnie w końcu listopada 1945 r. gen. Nikołaj Seliwanowski rozpoczął przekazywanie swojego urzędu dotychczasowemu zastępcy ppłk S. P. Dawydowowi,

który od 30 listopada 1945 r. – w świetle dostępnej dokumentacji radzieckiej – dostarczał Berii najważniejsze raporty dotyczące zwalczania konspiracji niepodległościowej w Polsce. Jednak do końca kwietnia Dawydow podpisywał się jako zastępca, a więc najpewniej Seliwanowski był obecny w Polsce. Dopiero w maju 1945 r. Dawydow równocześnie z awansem na pułkownika bezpieczeństwa państwowego (zapewne na radziecki dzień zwycięstwa – 9 maja) otrzymał funkcję doradcy przy MBP i tak podpisał już swój raport z 10 maja 1946 r.<sup>173</sup>.

W jednym z pierwszych raportów Dawydowa – jeszcze jako zastępcy Seliwanowskiego – zreferował Berii szczegóły dotyczące listopadowych aresztowań wśród członków utworzonego 2 września 1945 r. Zrzeszenia WiN, w tym prezesa płk. Jana Rzepeckiego. Dawydow podał także pewne szczegóły dotyczące pracy operacyjnej radzieckich służb specjalnych wymierzonych w Zrzeszenie: „21 listopada dostarczono nam przechwycony przez NKGB ZSRR tekst depechy radiowej przekazanej do Londynu. Depeszą tą płk Jan Szczurek–Cergowski jako przewodniczący komitetu wykonawczego WiN Obszaru Zachodniego donosił o aresztowaniach Rzepeckiego i jego zastępcy płk Sanojcy o zerwaniu szlaków łączności i prosił odtąd łączników kierować tylko do Bydgoszczy”<sup>174</sup>.

W okresie ostatnich czterech miesięcy 1945 r. polskie organy bezpieczeństwa przy malejącym już udziale NKWD przeprowadziły 504 operacje w efekcie których zabito, raniono i zatrzymano 7985 osób. Odnotowano 1465 zbrojnych wystąpień podziemia, w których poległo 510 osób i raniono 191<sup>175</sup>.

Pierwsze miesiące 1946 r. przyniosły dalszy wzrost znaczenia polskich organów represji. Rozbudowywana pod okiem radzieckich doradców i instruktorów struktura powiatowych i wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa, oraz siły MO i KBW zaczynały odgrywać pierwszoplanową rolę w umacnianiu władzy polskich komunistów. Radzieccy doradcy i instruktorzy, m.in. w związku z atakami jakie przeprowadzało wobec nich podziemie, byli ochraniani przez żołnierzy z 64 Dywizji WW NKWD. 64 Dywizja zapewniała ochronę nawet na terenach, które nie były w jej bezpośrednim zainteresowaniu, np. dla doradców i instruktorów z NKWD w Wojewódzkich Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku i Bydgoszczy.

Od 7 grudnia 1945 r. do 10 kwietnia 1946 r. zastępca doradcy NKWD – od marca 1946 r. MWD – przy MBP płk S.P. Dawydow w trzech szczegółowych raportach zreferował przebieg działań MBP wymierzonych w struktury centralne i terenowe NSZ oraz WiN. Sukcesy UB przypisał głównie dobrze ulokowanej agenturze, nie zaznaczył jaką rolę odegrali bezpośrednio funkcjonariusze czy agenci NKWD<sup>176</sup>.

W memoriale Sergieja Krugłowa, Ministra Spraw Wewnętrznych ZSRR z początku kwietnia 1946 r. zamieszczone zostało podsumowanie walk z polskim podziemiem, prowadzone już głównie siłami UB, MO i KBW w okresie pierwszego kwartału 1946 r. Zanotowano 498 akcji podziemia, w tym 15 przeciwko wojskom radzieckim. Na 210 ofiar śmiertelnych akcji zbrojnych – bez strat podziemia – było tylko 18 żołnierzy AR. Wśród kilkudziesięciu rannych było siedmiu czerwonoarmistów oraz czterech porwanych<sup>177</sup>.

Trzeba nadmienić, że część z tych akcji, a także strat była wynikiem działań podziemia ukraińskiego. Wśród strat poniesionych w tym kwartale przez podziemie wymieniono 144 zabitych członków AK i NSZ, 60 rannych oraz 2866 zatrzymanych. Organizacje ukraińskie straciły 250 zabitych i tylko jednego rannego oraz 203 zatrzymanych<sup>178</sup>.

Tylko w jednej konkretnej akcji Krugłów wymienił bezpośredni udział wojsk MWD, które wspólnie z KBW wzięły udział w likwidacji ponad stu-osobowego oddziału poakowskiej konspiracji działającego na terenie woj. łódzkiego i poznańskiego. W operacji przeciw tej grupie w marcu 1946 r. dowódca oddziału poakowskiej konspiracji, Eugeniusz Kokolski „Groźny” oraz siedemnastu jego ludzi poniosło śmierć, ośmiu zatrzymano<sup>179</sup>. Oczywiście akcji NKWD – nadal przecież obecnych wojsk 64 Dywizji – przeciw polskiemu podziemiu było więcej.

Pelniejsze dane dotyczące podziemia w Polsce – obejmujące ostatnie cztery miesiące 1945 r. oraz pierwsze cztery miesiące 1946 r. – przedstawił władzom radzieckim pułkownik Dawydow w maju 1946 r. Wynikało z nich, że w końcu 1945 r. na terenie Polski działały 84 grupy zbrojne – według terminologii Dawydowa przypisane do AK–WiN, NSZ i NZW – o łącznej liczebności 6,5 tys. członków<sup>180</sup>. Dawydow wyróżnił także 24 grupy kryminalne o liczebności 307 członków. W początkach 1946 r. sowiecki doradca odnotował wzrost liczby grup konspiracyjnych. Jednak większość członków grup konspiracji niepodległościowej nie prowadziła już aktywnej działalności i przebywała w swoich stałych miejscach zamieszkania. Większość uczestników konspiracji lat 1939–1945 próbowała – mimo ogromnych trudności stwarzanych przez władze – przystąpić do odbudowy kraju, licząc na prawdziwą wolność po zapowiadanych wyborach.

Oczywiście podziemie zbrojne, czy też bierne struktury konspiracji niepodległościowej funkcjonowały nadal. Jednak rok po zakończeniu wojny, ta druga konspiracja miała już zupełnie inny, najczęściej wyłącznie lokalny i zmierzający głównie do samoobrony charakter. Rosło także znaczenie działań agenturalnych, prowokacji i tzw. grup pozorowanych.

W pierwszych czterech miesiącach 1946 r. organy MBP, jednostki WP oraz jednostki 64 dywizji MWD ZSRR przeprowadziły 989 operacji przeciw podziemiu. Żołnierze NKWD zastrzelili 596 osób, ranili 200, wzięli do niewoli i aresztowano 10 950 osób. Dawydow odnotował, że podziemie straciło o 4931 osób więcej niż miało w swoich szeregach na 1 stycznia 1946 r., co miało świadczyć o wzroście liczebności podziemia. Oceniał, według agenturalnych i śledczych materiałów, że według stanu na 1 maja 1946 r. w ponad 100 działających grupach jest już 13 900 osób.

Zdumienie może budzić fakt – gdyby nie znane priorytety radzieckiej policji politycznej – że Dawydow stwierdził dosłownie „jako niezadowolający efekt [wymienionych wyżej operacji – M.G.] trzeba zaznaczyć, że w liczbie 27 całkowicie zlikwidowanych grup było 17 kryminalnych. Większe sukcesy w likwidacji grup kryminalnych wyjaśnić można tym, że przeciw nim aktywnie walczy milicja i jednostki WP”<sup>181</sup>. W stosunku MO i WP do podziemia Dawydow nadal uskarżał się na wypadki współpracy z podziemiem, m.in. przekazywanie broni. To ostatnie stwierdzenie radzieckiego doradcy było najwłaściwszym wytłumaczeniem bezpośrednich działań wojsk MWD (od marca 1946 r., wcześniej NKWD) przeciw polskiemu podziemiu. 64 Dywizja – jak na skalę kraju i liczebność MO, UB, KBW i oddelegowanych oddziałów WP – nie była zbyt liczna. Jednak radzieckie wojska wewnętrzne, najczęściej operujące wspólnie z polskimi organami, przecież nie tylko zwalczały podziemie z całą zaciekłością, ale były także systemem kontroli wobec polskich organów oraz swoistym przykładem bezwzględności. Na tym w istocie polegała główna rola radzieckich wojsk wewnętrznych w Polsce po zakończeniu wojny.

W pierwszych czterech miesiącach 1946 r. w 1909 atakach podziemia i innych grup – konsekwentnie tak tłumacząc określenia „bandyckie”, chociaż kryła się w tej grupie także pewna ilość działań kryminalnych – 56 ataków dotyczyło akcji wymierzonych w żołnierzy radzieckich, 843 dotyczyło członków PPR i „[przedstawicieli] demokratycznie nastawionego społeczeństwa”, 299 na organy MO i WP oraz współpracowników UB, 212 tylko na organy UB, w celach rabunkowych – 499 ataków. Straty w samej gotówce wyniosły 27 mln złotych. Z rąk podziemia i innych grup zginęło 836 osób, w tym 182 z MO i UB, 72 z WP oraz 70 z ACz, czyli głównie żołnierze WW MWD. 21 radzieckich żołnierzy zostało rannych<sup>182</sup>.

Rok po zakończeniu wojny w Europie, a prawie dwa lata po rozpoczęciu działań władz radzieckich przeciwko polskim dążeniom niepodległościowym, w Polsce nadal obecne były liczące co najmniej kilkanaście tysięcy funkcjonariuszy NKWD – nie licząc tysięcy oficerów radzieckich w WP i garnizonów PGW – radzieckie organy policyjne. Ta bezpośrednia obecność wojsk radzieckich utrzymywała się mimo, że krajowe organy policyjne, jak i cały aparat państwa były już wystarczająco silne – chociaż jak wykazało referendum ogromna większość społeczeństwa była niechętna takiej Polsce – aby samodzielnie prowadzić represje. Niewątpliwie nieufność Stalina, m.in. wobec Gomułki, mogła być jednym z powodów takiego stanu rzeczy.

20 maja 1946 r. Minister Spraw Wewnętrznych ZSRR Siergiej Krugłow zreferował Stalinowi stan dyslokacji wojsk MWD w Polsce.

Na oddziały te składały się:

- 64 dywizja Wojsk Wewnętrznych MWD licząca wówczas 4199 osób składu osobowego (ten spadek w stosunku do 1944 r. świadczył o opisanym już problemie głównie pomocniczego charakteru 64 Dywizji po zakończeniu wojny). Dywizja służyła do walk przeciwko podziemiu oraz wypełniała różne zadania operacyjne (zwalczanie podziemia, wysiedlanie Białorusinów, ochrony radzieckich doradców i instruktorów)
- Zarząd Wojsk MWD Ochrony Tyłów Północnej Grupy Wojsk z dwoma pułkami pograniczników o łącznej liczebności – 2897 osób
- Wojska MWD Państwowej Łączności Wysokiej Częstotliwości w składzie dwóch brygad o ogólnej liczebności 6434 osób (w dokumentach radzieckich doradców wymieniono dwukrotnie wypadki ataków, np. w celu zdobycia broni, na żołnierzy tej formacji). Ochroniali oni ogromnie rozbudowaną sieć łączności służącej PGW AR i wojskom okupacyjnym w sowieckiej strefie w Niemczech<sup>183</sup>.

Nie udało się ustalić w jakim stopniu wojska NKWD Ochrony Tyłów PGW włączyły się do zwalczania polskiej konspiracji niepodległościowej. Jednak warto zwrócić uwagę, że dowództwo tych oddziałów wykazywało poważne zainteresowanie działalnością grup zbrojnych w Polsce. Z całą pewnością oddziały NKWD przy PGW miały starcia z niektórymi grupami konspiracji na ziemiach nowych, np. w woj. olsztyńskim w 1946 r.<sup>184</sup>.

Przykładem zainteresowania struktur policyjnych przy Północnej Grupie Wojsk polskim podziemiem, były m.in. szczegółowe raporty dostarczane do Sztabu Wojsk NKWD przy PGW przez kontrwywiad Smiersz Północnej Grupy Wojsk. W informacji z 23 maja 1946 r. przedstawiono m.in. działalność oddziałów mjr Z. Szendzielarza „Łupaszki”: „Na pld. i pld.-zach. od Gdańska działa grupa „AK” nieustalanej liczebności – pod dtwem „Łupaszki” – w 1944 r. działała na Białostocczyźnie. 19 V

1946 r. 20 km na płd. od Kościerzyny, w miejscowości Kiszewa oddział tej bandy rozstrzelał sowietnika bezpieki miasta Kościerzyna – lejtnanta Findina Fiedora, trzech współpracowników bezpieczeństwa i szofera. W ten sam wieczór banda posługując się fałszywymi dokumentami UB rozbroiła milicjantów w 8 gminach<sup>185</sup>. W innych raportach odnotowano także działalność konspiracji na pozostałych obszarach kraju, szczególność niektórych raportów wskazywała, że źródłem tych informacji były prawdopodobnie placówki UB, polskie władze administracyjne, ewentualnie dobra agentura własna<sup>186</sup>.

Jednak najpoważniejszym przykładem ogromnego zainteresowania wojsk NKWD sytuacją polityczną Polski i pragnieniem współdziałania w zwalczaniu polskiej konspiracji był wielki projekt działań policyjnych przeciw podziemi, opracowany przez Sztab tych wojsk. W połowie 1946 r. Naczelnik Wojsk MWD Ochrony Tyłów Północnej Grupy Wojsk, gen.-mjr Rogatin oraz jego szef sztabu Tiszajew opracowali projekt przedsięwzięcia „w walce z bandami w Polsce”, który uwzględnił obok województw stałego działania 64 Dywizji („Polska lubelska”, krakowskie, kieleckie, warszawskie, łódzkie i poznańskie), również obszar województwa gdańskiego, a w jeszcze większym zakresie bydgoskiego. Pod pojęciem „bandy” kryły się najczęściej grupy uczestników niepodległościowego podziemia, często zmuszone do konspiracji represjami. Rogatin i Tiszajew w ogólnej charakterystyce napisali, że do głównych skupisk „band” – liczących wg obliczeń na 25 VI 1946 – 10 000 ludzi w 89 grupach, należały województwa: lubelskie, białostockie, rzeszowskie, warszawskie, łódzkie, kieleckie i bydgoskie. Postulowali wydzielić 10 pułków zmotoryzowanych, a następnie rozlokować po jednym do: białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego, warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego i bydgoskiego; 2 bataliony do Okręgu Mazurskiego i po jednym batalionie do poznańskiego, krakowskiego, śląsko-dąbrowskiego i gdańskiego. Jeden pułk miał pozostać w rezerwie. Pułki miały być ulokowane w stolicach województw. Ogólne kierownictwo nad operacjami przeciw „bandom” i ich likwidacją, oraz nad wydzielonymi do tego celu wojskami miał objąć Naczelnik Wojsk MWD OT PGW, czyli sam Rogatin. Projekt zakładał także stworzenie sieci łączności dla otrzymywania informacji o rozpracowywaniu „band” od Głównego Doradcy i instruktorów do spraw bezpieczeństwa przy województwach. Należało także stworzyć sieć telefoniczną WCz dla łączności z d-cami motopułków i sieć łączności radiowej. W celu prowadzenia śledztw przeciw zatrzymanym należało powołać grupy wywiadowcze przy zarządzie wojsk oraz przydzielić je każdemu pułkowi i batalionowi wg rozdzielnika: dla Zarządu Wojsk – 6 wywiadowców na czele z naczelnikiem oddziału, dla pułku – 5 wywiadowców, dla batalionu – 3 wywiadowców, razem – 61 wywiadowców. W wyjątkowych sytuacjach Rogatin uznał za niezbędny dostęp do samolotów, którymi dysponuje naczelnik łączność PGW. W memoriale zawarto także zalecenia dla MBP<sup>187</sup>.

Nie udało się ustalić dlaczego nie doszło do realizacji powyższego projektu. Można jednak założyć, że ówczesna siła polskich organów represji (UB, MO, IW), wzmocnionych Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz dążenie do pewnej samodzielności – chociażby w samodzielnym odgrywaniu roli katów – niektórych kręgów ówczesnej elity politycznej (np. Władysława Gomułki), były głównymi przyczynami niezrealizowania pomysłu gen. Rogatina, który w pierwszych miesiącach 1945 r. „zasłużył” się już w represjach przeciwko Polakom, jako jeden z zastępców Canavy przy NKWD 2 Frontu Białoruskiego.



Zainteresowanie PGW sprawami kraju, w którym stacjonował było zresztą zrozumiałe, gdy uwzględnimy jej w istocie okupacyjny charakter. W opublikowanym niedawno zbiorze dokumentów WKP(b) „Polska–ZSRR. Struktury podległości. 1944–1949”, zamieszczono kilka przykładów zainteresowania PGW sytuacją w Polsce, np. raport dotyczący sytuacji politycznej także z województw, w których PGW miała tylko nieliczne oddziały, sporządzone przez członka Rady Wojennej PGW gen. Aleksandra Russkich<sup>188</sup>.

Potwierdzeniem spadku znaczenia wojsk NKWD w bezpośrednich działaniach przeciw polskiemu podziemiowi były także konkretne zadania realizowane przez poszczególne oddziały wojsk NKWD. Oczywiście pamiętać należy, że ich stała obecność i chociażby częściowo pomoc dla UB i KBW miała ogromne znaczenie, jako ewentualny środek nacisku i kontroli.

Przykładowo 2 pułk pograniczny 64 Dywizji, wg raportu z sierpnia 1946 r., jako główne zadania operacyjne po zakończeniu wojny, realizował:

- „– ochronę i zabezpieczenie ambasady ZSRR (grupa operacyjna płk Dawydowa);
- zabezpieczenie starszych instruktorów bezpieczeństwa przy WUBP;
- zabezp. pracy centralnej komisji ds. przesiedlenia ludn. białoruskiej”<sup>189</sup>.

Jednak jeszcze w 1946 r. 64 Dywizja prowadziła działania operacyjne i bojowe przeciw podziemiowi, głównie w województwach wschodnich Polski w nowych granicach i w niektórych województwach centralnych. Operacje te prowadziła – według dostępnych dokumentów – do jesieni 1946 r. Przykładowo jeszcze we wrześniu 1946 r. 2 pułk 64 Dywizji stacjonujący w Kielcach (dowodzony przez płk Woronina) walczył w okolicach Częstochowy z sześćdziesięciosobowym oddziałem NSZ dowodzonym przez „Klingę”. Plan likwidacji oddziału NSZ przygotował doradca WUBP, oficer NKWD płk Szpilewoj, prawdopodobnie zamieszany w lipcu 1946 r. w mord na kieleckich Żydach.<sup>190</sup>

Jeszcze w październiku jeden z batalionów 18 pułku 64 Dywizji, dowodzony przez majora Sorokina, brał udział w akcjach pościgowych przeciw grupom likwidacyjnym podziemia w związku z wykonaniem wyroku na instruktora radzieckim w PUBP Kozienice, kapitanie Lesnikowie. Nie był to zresztą odosobniony akt wymierzony w doradców. Miesiąc wcześniej zastrzelono kapitana NKWD Sobolowa, instruktora PUBP w Tarnowie, podwładnego wspomnianego już majora Żłobina<sup>191</sup>.

Jednak powyższe akcje były już w zasadzie kresem bezpośrednich działań NKWD przeciwko polskiemu podziemiowi. Wspominani wyżej radzieccy instruktorzy i doradcy przez okres ponad dwóch lat wyszkolili – „szkolenie”, czy też bardziej nadzorowanie z pełną intensywnością trwało do lat pięćdziesiątych – już „godnych siebie”, jak dowiodły ubeckie katownie, następców.

W dzienniku działań bojowych Dywizji zbiorczej za okres 14 X 1944 r. – 4 XI 1946 r. wymieniono osiągnięcia dywizji:

- zabito 1475 „bandytów”;
- zabito 872 żołnierzy i oficerów przeciwnika;
- aresztowano 47329 osób;
- przy stratach własnych 177 zabitych i 133 rannych<sup>192</sup>.

Dywizja została rozformowana rozkazem MWD ZSRR nr 00970 z 1 listopada 1946 r. W jednym z ostatnich dokumentów dotyczących dywizji podkreślono że dywizja została utworzona celem zwalczania AK<sup>193</sup>.

Sporządzony przez Krugłowa w maju 1946 r. raport o stanie radzieckich wojsk wewnętrznych w Polsce – oczywiście poza tym stacjonowały w Polsce regularne oddziały PGW – został 27 lipca 1946 r. opatrzone przez Ławrientija Berię, wówczas zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, komentarzem, że należy wszystkie wojska MWD wycofać z Polski. Polecił przeprowadzić rozmowy z polskim rządem. Jednak przez całe lato 1946 r. oddziały MWD pozostały w Polsce, a więc być może strona polska wniosła o zatrzymanie tych oddziałów, lub w samym radzieckim kierownictwie wystąpiły spory (vide: koncepcja Rogatina) – na co wskazywałby późniejszy przebieg wydarzeń – albo zdanie zmieniły władze radzieckie. Problem powrócił w memoriale Krugłowa dla Berii z października 1946 r., w którym Krugłow informował, że wyprowadzono już 90 i 218 pułk wojsk MWD, które ochraniały tyły PGW. Zostały one przeformowane i włączone w skład wojsk pogranicznych w ZSRR. W sprawie wycofania 64 Dywizji – „zgodnie z waszym poleceniem”, jak napisał Krugłow – minister spraw wewnętrznych ZSRR prowadził rozmowy z Bierutem, ale Bierut poprosił o zatrzymanie tych wojsk do 1 marca 1947 r. „ze względu na złożoną sytuację”<sup>194</sup>.

Z pisma Krugłowa wynika, że o ostateczną decyzję prosił jednak Bierię. Analizując ten problem należy podkreślić, że niezbędne jest odnalezienie polskich materiałów z sekretariatu Bieruta, gdyż obraz wyłaniający się z dokumentów radzieckich może być zafałszowany. Nie ulegająca wątpliwości uległość – czy wręcz służalczość Bieruta – wobec ZSRR, mogła odegrać w tej sprawie istotną rolę. Jednak w rzeczywistości znaczenie podziemia – a taki motyw prośby o przedłużenie pobytu wojsk MWD miał podać Bierut Krugłowowi – nie było w końcu 1946 r. tak poważne, aby niezbędna była obecność kilku tysięcy tych wojsk. Rola propagandowa też raczej nie mogła wchodzić w grę, gdy i tak pozostawiano w kraju kilkadziesiąt garnizonów PGW. W 1947 r. urzędy bezpieczeństwa, MO, KBW oraz ORMO stanowiły kilkuset tysięcy armię nowej władzy, np. MBP 21 tys. etatowych pracowników, ORMO – 105 tys. członków. W każdej chwili mogła też owa władza odwołać się – i czyniła to – do regularnej armii, ściśle kontrolowanej przez radziecki aparat<sup>195</sup>.

Być może Berii zależało na podkreśleniu – dla potrzeb globalnej propagandy radzieckiej – rzekomej samodzielności Polski, powraca jednak problem bezsensu takich planów przy licznych garnizonach PGW.

## Zakończenie

Problem represji Armii Czerwonej i NKWD wobec Polskiego Państwa Podziemnego, ze względu na ograniczoną objętość artykułu oraz konieczność pełniejszych badań źródłowych nie mógł w niniejszym artykule znaleźć zbyt pełnego odzwierciedlenia. Temat ten wymaga jeszcze pogłębionych studiów – w tym szczegółowych badań nad rolą radzieckich doradców, do szczebla powiatowych urzędów bezpieczeństwa – jednak już obecnie można uznać, że nie ulega wątpliwości ogromna rola jaką w „zdobyciu władzy” przez obóz komunistyczny w Polsce odegrały organa radzieckie. Mechanizm działania władz radzieckich w pełni udowodnia twierdzenia o „wprowadzeniu komunizmu w Polsce na sowieckich bagnietach”.

Radzieckie represje wobec polskiej konspiracji niepodległościowej były tylko jednym z elementów realizowania przez Stalina swojej polityki wobec Polski w latach 1939–1953. Był to jednak element niezwykle istotny, swoiste dopełnienie zerwania

stosunków z legalnym rządem RP po ujawnieniu zbrodni katyńskiej. Polska w wyniku przeprowadzonych przez NKWD represji stała się dla komunistycznych administratorów kraju, znacznie łatwiejszym obiektem do podporządkowania. Społeczeństwo, które w okresie okupacji hitlerowskiej i pierwszej okupacji radzieckiej stworzyło tak silne struktury, że nazwano je – wcale nie na wyrost – Polskim Państwem Podziemnym, nie było zdolne przez kilkadziesiąt powojennych lat, do pierwszej „Solidarności” powtórzyć tego sukcesu.

Jednak należy podkreślić, że konsekwentna realizacja „Burzy” w 1944 r., a w 1945 r. ostatnich rozkazów gen. Leopolda Okulickiego i w efekcie zademonstrowany brak zgody na sowiecką okupację nie były daremnym gestem „polskich romantyków”. Konieczność bardzo poważnych działań, które radzieckie organy musiały przeprowadzić, aby zlikwidować Polskie Państwo Podziemne niewątpliwie zagwarantowały Polsce – kosztem wielkich ofiar – większe możliwości przetrwania czasów „stalinowskiej dekady” w latach 1944–1956. Łagiernicy chociaż w części powrócili do kraju, więźniowie UB, często mający wcześniej także do czynienia z NKWD, również w części popuszczali w końcu więzienia. Pamięć ich walki i niezgody na radziecką okupację, czy też dominację w powojennej Polsce – nawet kosztem własnych cierpień – funkcjonowała w szerokich kręgach społeczeństwa. Stała się bardzo ważnym – bo niezwykle aktualnym, mającym miejsce w nieodległej przeszłości i wielu żyjących świadków – czynnikiem formowania patriotycznej świadomości polskiego społeczeństwa.

#### PRZYPISY:

101. *NKWD i polskoje podpolie*, op. cit., s. 98, informacja Sierowa dla Berii. 21 I 1945 r.
102. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 837.
103. AAN, MZO, sygn. 61, s. 9.
104. N. Pietrow, *Cień Sierowa*, Karta nr 9, W-wa 1992, s. 81. W jednym z dokumentów radzieckich przekazanych do CAW powyższa informacja Pietrowa została podana w nieco innej formie: *Na zapleczu Frontu Lenigradzkiego oraz 3, 2 i 1 Frontów Białoruskich oraz 1 i 4 Fu oddelegowano sześciu wysokiej rangi funkcjonariuszy NKWD, byli to:*
  1. *Kubatkin Piotr Nikolajewicz komisarz bp 3 rangi Leningr.Front*
  2. *Zielenin Pawel Wasiliewicz gen.–lejt 3 BF*
  3. *Canawa Ławrientij Fomicz komisarz bp 3 rangi 2 BF*
  4. *Sierow Iwan Aleksandrowicz kom. bp 2 rangi 1 BF*
  5. *Mieszik Pawel Jakowlewicz gen.–lejt 1 UF*
  6. *Kowalczuk Nikolaj Kuźmicz gen.–lejt 4 UF*, CAW, KAR 1939–1956, sygn.244.
105. CAW, KAR, sygn. 244, sprawozd. Romanowa za okres I II – 15 II 1945 r.
106. N. Pietrow, op. cit., s. 82.
107. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 536, operacyjne sprawozd. stanu sieci obozów NKWD z 31 I 1945 r.
108. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 627.
109. CAW, KAR, sygn. 536, sprawozdanie o stanie sieci obiektów ONKWD ds.JWil 1 FB IX 44 – VII 1945 r.
110. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 244.

111. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 564.
112. Ibid.
113. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 716, sprawozdania sztabu 64 Dywizji WW NKWD za styczeń, luty i marzec 1945 r.
114. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 1549.
115. *Proces szesnastu*, op. cit., s. 46, przypis do prot. przesłuchania gen. Okulickiego z 25 IV 1945 r.
116. *Proces szesnastu*, op. cit., s. 49, prot. przesłuchania gen. L. Okulickiego z 29 IV 1945 r.
117. *Armia Krajowa w dokumentach*, op. cit., t. V, s. 239, rozkaz gen. Okulickiego z 19 I 1945 r.
118. *Proces szesnastu*, op. cit.; A. Albert, *Najnowsza historia Polski. 1914–1993*, Warszawa 1993, s. 17–18.
119. *Proces szesnastu*, op. cit., s. 155, prot. przesłuchania E. Czarnowskiego z 28 V 1945 r.
120. *Proces szesnastu*, op. cit., s. 163; *AK w dokumentach*, t. V, s. 250, depeza Kmdta Okr. Kraków AK z 25 I 1945 r.
121. *Proces szesnastu*, op. cit., s. 163; *AK w dokumentach*, t. V, s. 260.
122. *Proces szesnastu*, op. cit., s. 131, prot. przesłuchania A. Bienia z 26 V 1945 r.
123. *Proces szesnastu*, op. cit., s. 171, prot. przesłuchania E. Czarnowskiego z 30 V 1945 r.
124. Ibid., s. 172.
125. *Proces szesnastu*, op. cit. s. 46, prot. przesłuchania gen. Okulickiego z 29 IV 1945 r.; o aresztowaniu płk. P. Nakoniecznikoffa zob. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 167–168, Informacja Berii dla Stalina, Molotowa i Wyszynskiego z 24 IV 1945 r., Beria podkreślił, że „Krukowi” udało się aż do aresztowania utrzymywać łączność radiową z Londynem; AK w dokumentach, t. VI, s. 381, meldunek z 25 IV 1945 r.; płk Nakoniecznikoffa Beria próbował wykorzystać w procesie 16–tu, G. Mazur, *Od Armii Krajowej do Delegatury Sił Zbrojnych w Krakowie, Armia Krajowa – Dramatyczny epilog*, op. cit., s. 60.
126. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 120–123, informacja Sierowa dla Berii z 4 IV 1945 r.
127. *AK w dokumentach*, t. V, s. 484, depeza Jerzego Brauna z 4 VII 1945 r. do premiera Arciszewskiego o aresztowaniu Korbońskiego: obok płk Woroncowa w woj. krakowskim działały także grupy operacyjne NKWD ppłk Nitoszenko oraz mjr Żłobina, G. Mazur, op. cit., s. 60, Żłobin jeszcze jesienią 1946 r. pełnił w krakowskim WUBP funkcję doradcy, zob. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 702, raporty w sprawie zastrzelonego instruktora NKWD w PUBP w Tarnowie z października 1946 r.
128. S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991, s. 394–412.
129. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 837, sprawozdanie gen.–mjr Browkina i ppłk Gorielowa (szef Sztabu) z działalności bojowej 64 DS WW NKWD z marzec 1945 r., 20 IV 1945 r.
130. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 846, rozkaz d–cy 64 Dywizji z 6 II 1945 r. do dowódcy 18 pułku pogranicznego.
131. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 837, sprawozdanie gen.–mjr Browkina i ppłk Gorielowa (szef Sztabu) z działalności bojowej 64 DS WW NKWD z marzec 1945 r., 20 IV 1945 r.
132. Ibid., s. 3.
133. Ibid., s. 4–6. Należy podkreślić, że w sprawozdaniu nie było nazwisk poległych żołnierzy podziemia.
134. *AK w dokumentach*, t. V, s. 389, raport płk Rzepeckiego do Centrali z 2 maja 1945 r.; s. 394, raport płk Liniarskiego z 12 maja 1945 r.; W Krakowie w ostatnim miesiącu wojny – w kwietniu – doszło do bardzo poważnych aresztowań przeprowadzonych przez NKWD, m.in. aresztowano kilku członków Komendy Okręgu AK, w tym szefa sztabu Jana Kantego Lasotę, który poniósł śmierć w ZSRR; aresztowano także pracowników Delegatury Rządu z ostatnim Okręgowym Delegatem Stefanem Rzeźnikiem, NKWD przekazało następnie Rzeźnika UB, G. Mazur, op. cit., s. 61.
135. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 824.
136. *Proces szesnastu*, op. cit., s. 12.
137. *Russkij Archiw*, op. cit., s. 432, dok. nr 69, Dyrektywa Stalina z 10 VII 1945 r.

138. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 837, Raport gen.–mjr Browkina i pplk Gorielowa z działalności bojowej i operacyjnej 64 Dywizji Strzeleckiej za okres maj–czerwiec 1945 r., 21 VII 1945 r., s. 6.
139. Ibid., s. 9–10.
140. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 837, Raport gen.–mjr Browkina i pplk Gorielowa z działalności bojowej i operacyjnej 64 Dywizji Strzeleckiej za okres maj–czerwiec 1945r., 21 VII 1945 r., s. 9; o mianowaniu Sieriebriakowa na szefa Grupy Operacyjnej przy Sierowie zob. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 713.
141. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 837, Raport gen.–mjr Browkina i pplk Gorielowa z działalności bojowej i operacyjnej 64 Dywizji Strzeleckiej za okres maj–czerwiec 1945r., 21 VII 1945 r., s. 2.
142. Ibid., s. 9; zob. też CAW, KAR 1939–1956, sygn. 702, w jednym z raportów 1946 r. wspomniane są psy na wyposażeniu 18 pułku 64 Dywizji pilnujące uwięzionych przez pułk.
143. Szerzej o działaniach na Pomorzu: M. Golon, *Represje NKWD wobec uczestników konspiracji pomorskiej w 1945 r.*, op. cit., s. 75–76; akcja odbicia więźniów zob. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 830.
144. Pierwszy meldunek Seliwanowskiego zamieszczony w pracy *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 140 pochodził z 5 maja 1945 r., pierwszy meldunek Dawydowa z listopada 1945 r. Prawdopodobnie zastępca Seliwanowskiego, a później trzeci już w kolejności doradca przy MBP był tożsamy z plk bezpieczeństwa państwowego S. P. Dawydowem, który w listopadzie 1944 r. pełnił funkcję pełnomocnika Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej ds. jednostek cudzoziemskich, *Polska–ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty WKP(b). 1944–1949*, oprac. G. Bordiugow, A. Kochoński, A. Koseski, G. Matwiejew, A. Paczkowski, Warszawa 1995, s. 106.
145. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 187, memoriał gen. Seliwanowskiego „O rezultatach walki z podziemiem AK” za okres 1–10 V 1945 r.,
146. Ibidem, s. 187–189.
147. Ibid., s. 189–190.
148. Ibid., s. 190.
149. Tomasz Łabuszewski, *Pacyfikacja wsi białostockich przez KBW do końca lipca 1945r.*, s. 105, Dzieje polskiego podziemia na Białostocczyźnie, op. cit.
150. Protokół obrad KC PPR w maju 1945 r., oprac. Aleksander Kochoński, Warszawa 1992, s. 42; Byli jednak również „przeciwnicy” koncepcji Gomułki, np. Franciszek Józwiak, który prawdopodobnie z policyjnych ambicji – jako Komendant MO – stwierdził: *Powinny być u nas garnizony sowieckie ale bandy akowskie winniśmy likwidować sami* (s. 22).
151. Seliwanowski wymienił cyfrę pięciu pułków pogranicznych NKWD, ale w dokumencie sporządzonym przez Berię wymieniono 7 pułków, zob. przypis na s. 190, *NKWD i polskie podpolie*, op. cit.
152. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 193, raport Seliwanowskiego dla Berii z 10 czerwca 1945 r.
153. *AK w dokumentach*, t. V, s. 421–423, Odezwa Pełnomocnika Rządu do oddziałów leśnych, 27 V 1945 r.
154. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 194–196, raport Seliwanowskiego z 15 VI 1945r.
155. Do ustalenia pełnych okoliczności zbrodni w Wierzchowinach starał się także dotrzeć D. Baliszewski w programie „Rewizja nadzwyczajna”. Jednak w istocie musiał poprzestać na dotychczasowych ustaleniach wskazujących na prawdopodobny udział w popełnieniu tej zbrodni jednego z oddziałów – wówczas już znacznie zatomizowanego – podziemia. Oczywiście liczba niejasnych spraw w wypadku zbrodni wierzchowińskiej jest bardzo poważna, w tym mieści się możliwość popełnienia jej przez tzw. grupę pozorowaną. Niewątpliwie niezbędne byłoby sprawdzenie w archiwach radzieckich czy członkowie oddziału którzy dopuścili się takiego okrucieństwa – absolutnie niezrozumiałego w działaniu regularnego oddziału – nie posiadają teczek osobowych w archiwach radzieckich.

156. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. raport z 8 VII 1945 r.
157. J. Srebrzyński miał być jednym ze współorganizatorów WiN, ale aresztowanie przeszkodziło mu w dalszej pracy niepodległościowej, wcześniej w BIP KG AK, a następnie szef łączności technicznej w DSZ na Kraj, aresztowany 27 czerwca 1945 r., A. Chmielarz, *Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj, Armia Krajowa – Dramatyczny epilog*, op. cit., s. 17; T. Honkisz, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, Armia Krajowa – Dramatyczny epilog*, op. cit., s. 91.
158. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 201–203, memoriał Seliwanowskiego dla Berii z 8 VII 1945 r., wg Seliwanowskiego NKWD zmusiło do współpracy kpt. Romana Kiżnego, dzięki któremu miano zatrzymać Wolniaka i Zofię Kowalską.
159. W świetle dostępnych materiałów nie ulega wątpliwości nagminne stosowanie tortur fizycznych lub psychicznych przez kadre NKWD, a także przez ich polskich „uczniów” z UB (zob. np. doniesienia dotyczące Humera i wyrok sądu). Przykładem psychicznych tortur było np. pokazywanie rzekomych samobójców, co miało jeszcze przed przesłuchaniem „rozmiękczyć” ofiarę. Zetknął się z tym np. Korboński w siedzibie płk. Woroncowa w WUBP w Krakowie. Jednak najczęstsze były po prostu tortury fizyczne, które ze względu na polskie doświadczenia były najczęściej nazywane „gestapowskimi metodami” – były to jednak stare metody enkudowskie, czy też bardziej uniwersalnie „czekistowskie”. Zob. wstrząsający komentarz agentki AK w jednej z jacejek NKWD, L. Zachariasiewicz, *Randka z wrogiem*, Karta nr 17, Warszawa 1995, s. 115–120.
160. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 204, memoriał Seliwanowskiego dla Berii z 8 VII 1945 r.
161. *Ibid.*, s. 205.
162. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 209–216, memoriał Seliwanowskiego dla Berii z 17 września 1945 r.
163. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 205, memoriał Seliwanowskiego dla Berii z 8 VII 1945 r.
164. *Ibid.*, s. 208.
165. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 228, telegram Seliwanowskiego do Berii z 29 IX 1945 r.
166. W pracy K. Komorowskiego – *Delegatura Sił Zbrojnych na Pomorzu Nadwiślańskim, Armia Krajowa na Pomorzu*. Materiały z sesji naukowej pod red. E. Zawackiej i M. Wojciechowskiego, Toruń 1993, s. 248 – odnotowano, że zatrzymano 41 osób, być może więc liczba podana przez Seliwanowskiego objęła także osoby, które trzymało wyłącznie gdańskie NKWD.
167. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 228–230, telegram Seliwanowskiego z 29 IX 1945 r.; K. Komorowski, op. cit., s. 248.
168. K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947. Leksykon*, Gdańsk 1993, s. 188.
169. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 231, telegram Seliwanowskiego do Berii z 29 IX 1945 r.
170. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 232–234, memoriał Seliwanowskiego dla Berii z 11 października 1945 r.
171. *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 217–219, telegram Seliwanowskiego do Berii z 21 IX 1945 r. W 1946 r. (raport z maja 1946 r.) radziecki Doradca przy MBP podkreślał, że ataki podziemia nie spotykały działaczy PSL oraz SP, a więc świadczyło to o ich powiązaniach z grupami zbrojnymi. Przedstawiał także agenturalne doniesienia dotyczące działalności kierownictwa PSL. Radzieccy doradcy wykazali także poważne zainteresowanie przygotowywanym na czerwiec referendum i stanem bezpieczeństwa w tym okresie, *NKWD i polskie podpolie*, op. cit., s. 289–291, raport Dawydowa z 23 VI 1946 r.
172. *AK w dokumentach* t. V, s. 261, meldunek sytuacyjny płk. Liniarskiego z 1 II 1945 r. oraz s. 329, depecha Liniarskiego z 27 III 1945; *AK w dokumentach*, t. VI, s. 465–466, depecha płk. Liniarskiego z 6 VI 1945 r.

173. *NKWD i polskoje podpolie*, op. cit., s. 287.
174. *NKWD i polskoje podpolie*, op. cit., s. 247, memoriał pplk. Dawydowa do Berii z 7 XII 1945 r.
175. *NKWD i polskoje podpolie*, op. cit., s. 281, raport Dawydowa z 10 V 1946 r.
176. *NKWD i polskoje podpolie*, op. cit., s. 246–272, raporty pplk. Dawydowa z okresu VII 1946 r.
177. *NKWD i polskoje podpolie*, op. cit., s. 272–275, memoriał Krugłowa dla Stalina, Berii, Mołotowa i Malenkowa z 23 IV 1946 r.
178. *Ibid.*, s. 273–274.
179. *Ibid.*, s. 274.
180. *NKWD i polskoje podpolie*, op. cit., s. 281, raport plk Dawydowa z 10 V 1946 r.
181. *Ibid.*, s. 283, w innym tłumaczeniu możnaby nawet napisać „wadliwy” (nieudovlietvoritielnyj) efekt.
182. *Ibid.*, s. 284.
183. *NKWD i polskoje podpolie*, op. cit., s. 287–288, Raport S. Krugłowa dla Stalina z 20 V 1945 r.
184. *Dzieje polskiego podziemia na Białostoczczyźnie*, op. cit., s. 95.
185. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 1549, Informacja o działalności grup bandyckich na terytorium Polski – dane Zarządu Kontrwywiadu Smiersz PGW, 23 V 1946 r.
186. *Ibid.*, zob. np. raport pplk. Michajłowa, Naczelnika I Oddziału Wywiadowczego Zarządu Wojsk MWD Ochrony Tyłów PGW, s. 30–31.
187. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 1549, Rozważania o przedsięwzięciach w walce bandami w Polsce – Naczelnik Wojsk MWD OT PGW Rogatin i szef sztabu Tiszajew, brak daty, nie wcześniej niż 26 kwietnia 1946 r.
188. Polska–ZSRR. Struktury podległości..., op. cit., s. 151–161, doniesienie gen. A. Russkich, członka Rady Wojennej PGW dla z-cy szefa GZP Sił Zbrojnych ZSRR gen.–lejt. Szatiłowa, 10 IX 1946 r.
189. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 828, raport operacyjny z-cy dowódcy 2 pułku 64 DS WW NKWD z 10 VIII 1946 r.
190. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 702, raport plk Woronina z IX 1946 r. dla gen. Browkina.
191. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 702, raporty z IX i X 1946 r. w sprawie zastrzelenia kpt. Lesniakowa i kpt. Sobolewa.
192. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 713, „Dziennik działań bojowych Dywizji Zbiorczej za okres 14 X 1944 r. – 4 XI 1946 r.”; zob. też: *Powrót żołnierzy AK z sowieckich łagrów*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1995, s. 11.
193. CAW, KAR 1939–1956, sygn. 713, *Dziennik działań bojowych Dywizji*, op. cit.
194. *NKWD i polskoje podpolie*, op. cit., s. 292, memoriał Krugłowa do Berii, X 1946 r.
195. A. Albert, op. cit., s. 107; *Aparat bezpieczeństwa*, op. cit., s. 187.